

„WRÓC DO DOMU MÓJ SYNU. CIĄGLE KOCHAM CIĘ”

Tłumaczenie: bp dr Ryszard Kwoka

WSTĘP

Ta książka „Wróć do domu mój synu. Ciągle kocham cię” jest pierwszą książką z serii „Bóg kocha ciebie”. Seria ma za swój cel przyprowadzenie każdej istoty ludzkiej do pojedynczego doświadczenia z Bogiem, który chce uwolnić ją od wszystkich jej grzechów oraz doprowadzić ją do jedności z żywym Bogiem; jedności jaka rodzi się w czasie i trwa na wieki.

We „Wróć do domu mój synu. Ciągle kocham cię”, zostało zaprezentowane świadome oddzielenie od Boga a nieszczęsny owoc jaki człowiek zbiera z powodu tego oddzielenia od Boga został zdemaskowany. Miłość Boża do zbuntowanego oraz niezależnego człowieka jest wyświetlona w całej pełni. Na koniec, piękno ciepłego przyjęcia jakiego człowiek doznaje po zawróceniu ze swoich błędnych dróg oraz zwróceniu się do swojego Ojca (Boga) i swojego domu Ojcowskiego, została zaprezentowana bardzo przekonywująco.

Książka jest obowiązkową lekturą dla ciebie. Powinieneś ją przeczytać, aby zobaczyć najpełniej dobroć Bożą względem ciebie. Powinieneś przeczytać ją, aby dojść do pochwycenia tego faktu, że żyjesz w niezależności od Boga poprzez swój osobisty wybór. Powinieneś ją przeczytać, aby skonfrontować konsekwencje twojego buntu wobec Boga; konsekwencje jakie bardzo wyraźnie ujawniły się w twoim życiu. Powinieneś przeczytać ją w tym celu, ażeby zostać w pełni przekonany o Bożej bezgranicznej miłości do ciebie; miłości jaka poruszyła Go do wykonania wszystkiego tak, abyś mógł powrócić do domu, do Niego oraz do Jego miłości. Powinieneś przeczytać ją tak, abyś dowiedział się, że musisz powrócić do Boga dzisiaj. Wreszcie, powinieneś przeczytać ją, aby powrócić do Boga w tej chwili. Teraz czytaj ją.

Profesor Zachariasz Tanee Fomum

CO POWIADA BIBLIA

„cytat Łuk. 15,11-24”

CZĘŚĆ PIERWSZA. OFERTY BOŻE I WYBORY LUDZKIE

1.1. DOBROĆ BOGA OJCA

W historii jaką rozważamy, ludzki ojciec syna wyraża Boga. Bóg jest dobry. Przede wszystkim stworzył człowieka. Po drugie, kocha człowieka. On przynosi zaopatrzenie dla człowieka, którego stworzył. Bóg miał zawsze bardzo dobre zamierzenia wobec człowieka, którego stworzył. Ponadto, stworzył człowieka na Swoją własny obraz oraz Swoje własne podobieństwo. Biblia powiada: „cytat Rodzaju 1,26-27”.

Bóg nie tylko stworzył człowieka. Bóg pobłogosławił mężczyznę oraz kobietę, których stworzył i dał im władzę. Biblia powiada: „cytat Rodzaju 1,28”.

Bóg nie tylko stworzył człowieka, pobłogosławił go i dał mu władzę nad resztą stworzenia, Bóg także zorganizował pokarm dla człowieka. Biblia powiada: „cytat Rodzaju 1,29”.

Bóg nie tylko stworzył człowieka, pobłogosławił go, dał mu władzę nad resztą stworzenia i zorganizował dla niego pokarm, także Bóg dał człowiekowi Siebie samego jako Towarzysza do wspólnoty. Zaoferował bycie powiązany z człowiekiem w najbardziej intymny sposób tak, żeby człowiek mógł komunikować się z Nim, znać Go oraz być spojony z Nim na wieki. Ostatecznym celem Bożym było, ażeby człowiek mógł mieszkać w obecności Bożej i rozkoszować się Bogiem oraz, aby Bóg rozkoszował się nim na wieki. Aby osiągnąć Swoją cel, Bóg zaczął przychodzić w ogrodzie do człowieka dla komunikacji. Biblia powiada: „cytat Rodzaju 3,8-9”. Tak więc ostatecznie widzimy to, że Bóg był bardzo dobry dla człowieka na początku. Bóg nadal pozostaje dobry dla człowieka. W przywołanej historii ewangelicznej, ojciec zrodził syna. Ojciec wychował syna. Ojciec wykształcił syna. Ojciec zapewnił mu majątek. Wszystko, co było do odziedziczenia, pochodziło od ojca. Ojciec był dobry dla syna.

Chcemy ci powiedzieć, że Bóg jest bardzo dobry dla ciebie. On sprawił, że się urodziłeś. Pobłogosławił cię ciałem jakie masz. Dał ci umysł oraz wolę, jak i emocje. Uczynił dla ciebie możliwym rozwój. Uczynił dla ciebie możliwość wykształcenia. Pobłogosławił cię na wiele sposobów. On jest dobry dla ciebie. Przyznaj to. Proszę uznaj to.

1.2. WYBORY SYNA

Chociaż ojciec wszystko zaoferował synowi, to nie zmusił go, aby pozostał z nim wbrew woli syna. Chciał, aby syn pozostał z nim dla własnego dobra syna, ale nie chciał tego narzucać synowi. Miłość nie zniewala ludzi. Czyni ich wolnymi oraz pozwala im pozostać wolnymi. Syn mógł nadal pozostać z ojcem, ale mógł wybrać odejście. Wybrał odejście. Ojciec z miłości do niego, pozwolił mu iść. Pozwolił mu wziąć swoją własną część dziedzictwa. Jak tylko młodszy syn dostał tę część dziedzictwa, to udał się do dalekiego kraju.

Młodszy syn mógł wybrać pozostanie w domu ze swoim ojcem. Dlaczego wybrał odejście? Wybrał odejście, ponieważ jego serce było pełne grzechu. Grzech w jego sercu objawił się w następujący sposób.

Po pierwsze, był znużony zarządzaniem ojca. Nie kochał swojego ojca oraz nie lubił sposobu w jaki jego ojciec traktował rzeczy. Myślał, że mógłby posłużyć się tą częścią dziedzictwa jaka miała pewnego dnia trafić do niego, lepiej niż jego ojciec nią zarządzał. Myślał, że wiedział jak zainwestować pieniądze lepiej niż jego ojciec. Myślał, że mógłby sprawić, aby jego część dziedzictwa pomnożyła się szybciej niż jego ojciec to czynił dla pomnożenia. Był zarozumiały w swoim sercu, zaś zarozumiałcy zawsze myślą iż mogą zarządzać rzeczami oraz mogą czynić lepsze rzeczy niż ktokolwiek inny.

Po drugie, był niegrzeczny wobec swojego ojca. Rozkazał swojemu ojcu: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Nie był uprzejmy. Był zarozumiały. Grzeszne serce czasami wyrzuca z siebie niegrzeczność. Zarozumiałstwo i niegrzeczność są owocami jakie rosną na tym samym drzewie. A jak jest z tobą? Czy jesteś uprzejmy wobec swoich rodziców, nauczycieli, przełożonych, seniorów? Czy zachowujesz ich w swoim sercu w wielkim poważaniu? Są pewni ludzie jacy są dosyć uprzejmi wobec seniorów w ich obecności oraz odnoszą się do nich z całym szacunkiem, ale natychmiast jak ci ludzie znajdują się daleko, odnoszą się do nich z wszelką nieuprzejmością. Ten przejawiony szacunek jaki okazali im, gdy byli obecni, był zwykłą obłudą. Jeżeli osoba jest szanowana z całego serca, to będzie się przejawiało w ten sam sposób, kiedy jest obecna oraz kiedy jest nieobecna. Co jest naprawdę w sercu, nie jest uzależnione od zewnętrznych okoliczności. Czy jesteś uprzejmy dla swoich rówieśników? Podobnie prawdziwa uprzejmość będzie się tak samo odnosić do starszych jak i do rówieśników. Czy jesteś uprzejmy dla tych, co są młodszy od ciebie? Czy jesteś uprzejmy dla niżej stojących od ciebie? Czy jesteś uprzejmy dla tych co są zależni od ciebie? Tutaj jest to, gdzie leży prawdziwy test. Osoba może przybrać pewne pozory uprzejmości wobec swoich przełożonych, zarówno gdy są obecni jak i nieobecni, z powodu tego co ma z nich albo co ma nadzieję mieć z nich. Jest on wówczas uprzejmy z powodu swoich egoistycznych pobudek. Jest to fałszywa uprzejmość. Nie wypływa z jego serca, ale z miłości do siebie samego. Ta sama rzecz może być powiedziana o uprzejmości i szacunku okazywanych równym sobie. Może wypływać z osobistych pobudek i w konsekwencji może być wykorzystana. Jednakże kiedy osoba ma do czynienia ze ślepym, biednym, chromym, chorym, potrzebującym, słabym, niżej sytuowanym, cierpiącym, niekorzystnym, bezsilnym, złamanym, w tarapatkach, wykorzystanym i wszystkim innym z bólekami nieuprzywilejowanych ludzi oraz tych, którzy wydają się nie mieć do zaoferowania jej, to co wypływnie z jej serca. Jeżeli jest on uprzejmy wobec takich i będzie uprzejmy wobec wszystkich innych w tym samym czasie. Uprzejmość jego serca będzie wypływać spontanicznie wobec nieuprzywilejowanych, tak jak płynie wobec uprzywilejowanych oraz nie będzie tam dyskryminacji. Będzie tam brak protekcyjności w czymkolwiek, co się mówi albo robi wobec nieuprzywilejowanych. Pokorne serce przejawia się wobec mniej uprzywilejowanych, gdyż wie, że tacy, podobnie jak on, zostali stworzeni przez tego samego Ojca, który jest w niebie – Boga. Tak więc co jest w ludzkim sercu ujawnia się w sposobie jakim traktuje on innych.

Młodszy syn w naszej historii był nie tylko niegrzeczny wobec swoich rówieśników czy do tych, o których myślał, że są niżej od niego. Był niegrzeczny wobec swojego ojca. Jego niegrzeczność sięgnęła zenitu, tak że wypływała niekontrolowana nawet wobec tego, który bardziej niż inne istoty ludzkie, powinien być szanowany, w konsekwencji do którego mówi się z najwyższą uprzejmością. Był zarozumiały wobec swojego ojca! Jak można byłoby oczekiwać od niego, że będzie traktował równych sobie i pozostałych? Możemy jedynie stwierdzić, iż wobec innych jego pycha i zarozumiałstwo doszły do samej pełni! Jest to przejaw grzechu. Pyszne serce jest grzesznym sercem! Zarozumiałe serce jest grzesznym sercem!

Po trzecie, młodszy syn był niedbającym o dobro innych. Miał swojego ojca. Także miał brata. Prawdopodobnie miał tam swoją matkę i być może innych ludzi, którzy go kochali i potrzebowali. Jednakże nie dbał on o dobro innych. Chciał swojej własnej części dziedzictwa. Nie zapytał: „Jak się potoczą rzeczy w biznesie mojego ojca, jak ja wycofam moją część dziedzictwa?”. Nie zapytał: „Czy im nadal będzie się powodziło materialnie gdy zostaną

pozbawieni mojej części dziedzictwa?”. Gdy planował wyjazd nie zapytał: „Jaki będzie emocjonalny rezultat mojego wyjazdu?”, „Jak zareagują: mój ojciec, moja matka, mój starszy brat, moje siostry, moi wujkowie, moje ciocie, moi kuzyni, wszyscy pozostali ludzie, którzy zainwestowali we mnie emocjonalnie i potrzebują mnie dla swojego emocjonalnego spełnienia?”. Nie pomyślał o ich emocjonalnych potrzebach. Był owładnięty oraz całkowicie pochłonięty jedną myślą: „Moja część dziedzictwa”. Powiedział: „Daj mi część majątku!”. Wszystko w jego życiu było skoncentrowane wobec bożka: „mój” i bogini „moja”, a oni zawładnęli nim całkowicie i oślepiли go na wszystko inne!

Grzesznik jest osobą jaka czci bożka „mój” i boginię „moja”, a ci mają absolutną władzę nad nim i zaślepiają go na wszystko inne. O czymkolwiek myśli, jest w służbie „mojego” i „mojej”. Czegokolwiek pragnie, jest w służbie „mojego” i „mojej”. Cokolwiek robi, jest w służbie „mojego” i „mojej”. Może być całkowicie zepsuty, ale to zepsucie jest w służbie „mojego” i „mojej”. Może być niezwykle hojny, ale ta hojność jest ostatecznie w służbie „mojego” i „mojej”. Może ofiarować siebie dla innych albo cierpieć dla innych, ale ostateczną przyczyną czynienia tego jest to, aby „mój” i „moja” mogli zostać „pogratulowani”, uwielbieni, uczczeni, widziani, wywyższeni, docenieni z powodu cierpienia czy ofiary. Jeżeli gratulacje, uwielbienia, honory, adoracje, lansowanie, popisywanie się, nie nadchodzą, to jest wewnętrzne lub zewnętrzne rozczarowanie jakie ujawnia się w szemraniach, narzekaniach, krytycyzmach, buncie, które są krzykiem urażonego bożka „mój” i urażonej bogini „moja”.

Tak więc grzesznik żyje dla siebie samego we wszystkim czego pragnie, myśli, mówi bądź robi. Zewnętrznie, może wyglądać na to jakby rzeczy były uczynione dla innych, ale w istocie nadrzędnym motywem jest to, co można uzyskać z dokonanych dzieł. Czasami jedyną poszukiwaną nagrodą jest przyjemność albo satysfakcja ze zrobienia czegoś dla kogoś, ale przyjemność lub satysfakcja jest tak znacząca, że gdyby jej nie było albo byłoby wiadome, że nie wyniknie z czynu, ten czyn byłby zaniechany, bez względu na stratę jaką to zaniechanie mogłoby spowodować u innych. Oto jak bożek „mój” i bogini „moja” mogą się pojawić.

Zatem grzesznik uwielbia siebie samego i chciałby, aby inni dołączyli się do niego, pomogli mu, zachęcili go, wsparli go, obserwowali go, tańczyli wokół niego, czynili wszystko co mogą dla niego, pozwalali sobie na to, aby ich użyto dla niego, aby utwierdzili osobiste królestwo jego bożka „mój” i jego bogini „moja”. Czy żyjesz dla siebie samego? Czy studiujesz, pracujesz, służysz, inwestujesz czas, inwestujesz: energię, uzdolnienie, sposobność, w ludzi, w projekt albo projekty ofiarowania cierpienia itp. tak, aby przykuć uwagę ludzi kim ty jesteś, jakim jesteś, co zrobiłeś?

Czy robisz jakkolwiek bądź wszystkie te rzeczy po to, aby zostać zapamiętanym przez kogoś; powodowany strachem, abys nie umarł nieznany; powodowany strachem, aby inni nie odrzucili ciebie; powodowany strachem, aby ci się udało nadażyć za innymi?

Jeżeli tak jest, to wprost mówisz, że jesteś grzesznikiem i czcisz bożka „mój” i boginię „moja”. Młodszy syn mógł pozostać w domu, służąc swojemu ojcu, swojej matce, swojemu starszemu bratu, innym braciom, siostrom, ciociom, wujkom, kuzynom i wszystkim innym ludziom.

Gdyby tak zrobił, byłby odrzucił służenie „mojemu” i „mojej”. Ponieważ nie chciał porzucić służenia „mojemu” i „mojej”, to porzucił tych co go potrzebowali i udał się daleko.

Czwartą rzeczą o młodszym synu jest to, że był w pośpiechu. Nie chciał czekać. Powinien poczekać aż jego ojciec umrze, a wówczas miałby swoją część majątku, ale rzeczy nie poruszały się tak szybko jak by chciał. Jego ojciec wydawał się coraz silniejszy i młodszy z każdym nadchodzącym rokiem. Gdyby jego serce było w porządku, to radował by się z tego faktu iż jego ojciec tam ciągle był i mogli mieć ze sobą relację. Gdyby jego serce było w porządku, to by radował się z tego faktu iż nadal mógł uczyć się i nadal mógł korzystać z mądrości i doświadczenia ojca. Jednakże u niego było grzeszne serce i wszystko było źle. Myślał o sobie samym, a każda inna osoba wydawała się dla niego być problemem. Lata jego ojca stały mu na drodze. Każda inna osoba wydawała się stać na drodze do tego, co on chciał. Zdrowie jego ojca stało mu na drodze. Każdy stał mu na drodze. Wszystko było nie po drodze. Miał czekać, czekać i czekać na rzeczy, aby wydarzyły się naturalnie, a natura była mu przeciwna, gdyż według niego natura działała zbyt wolno. Był w szalonym pośpiechu.

Cechą charakterystyczną tych co są związani grzechem jest iż chcą wszystko tutaj i teraz. Nie chcą być cierpliwymi. To jest tak, jakby nie mogli być cierpliwymi. Ściągają na egzaminach, gdyż nie chcą zainwestować w czas jaki jest potrzebny do systematycznego studiowania i opanowania materiału. Dają łapówki, aby mieć rzeczy albo, aby te rzeczy pracowały dla nich, ponieważ nie potrafią poczekać aż rzeczy nabiorą naturalnego kierunku. Nie

potrafią czekać. Nie będą czekać. Jest tak wiele przedwczesnych matek, małżeństw nastolatków, niechcianych ciąży, wszeteczeństw, cudzołóżników, cudzołożnic, aborcji, ponieważ ludzie nie mogą czekać albo nie potrafią czekać. Młody mężczyzna nie będzie czekał na małżeństwo kiedy wejdzie w życie seksualne i dlatego zaczyna popełniać grzech wszeteczeństwa. To samo odnosi się do młodej kobiety. Żonaty mężczyzna ma potrzeby seksualne. Nie będzie czekał aż powróci do domu, do swojej żony albo nie może poczekać, aż dotrze do swojej żony; tak więc musi znaleźć natychmiastowe ujęcie w: lubieżnych myślach, masturbacji, literaturze pornograficznej, cudzołóstwie, a wówczas przychodzą oczywiste konsekwencje grzechu: więcej lubieżnych myśli, częstsze masturbacje, więcej filmów i literatury pornograficznej, częstsze zdrady, a po tym choroby weneryczne, niechciane dzieci, AIDS, rozbite domy, koszmary, zrujnowane życie.

Grzesznikowi zawsze śpieszno. Chłopiec i dziewczyna są dla siebie atrakcyjni. Nie będą czekać. Nie mogą się doczekać. A jest zakazane spojrzenie, po nim zakazany dotyk, następnie zakazany splot rąk, dalej zakazane tulenie się, wreszcie zakazany pocałunek, aż jest więcej zakazanych spojrzeń, dotyków, splotów rąk, przytuleń, pocałunków i wszetecznych aktów, aż pojawi się niechciana ciąża i nastąpi aborcja – morderstwo, a po nim wina. Obwinianie i oskarżanie, jakie jeżeli nawet zostanie ukryte w podświadomość, to znajdzie sobie drogę, aby przejawiać brak pokoju i zrujnuje chłopca oraz dziewczynę. To wszystko przyszło kiedy jako grzesznicy, związani oraz kontrolowani przez wielbienie bożków „mój” i „moja”, nadużyli swoje pragnienie miłości. Miłość zastąpili pożądaniem. Miłość uwzględnia interesy drugiej osoby całościowo – interes drugiej osoby na krótką metę, w czasie pośrednim, na dłuższą metę oraz na wieczność – i działa upewniając się iż te interesy są bezpiecznie strzeżone. Pożądliwość zaspokaja interesy jednej strony, pożądając na chwilę i tylko do czasu oraz chce te interesy spełnić tutaj i teraz! Pożądliwość nie może poczekać. Jeżeli nie zostaje zaspokojona w jeden sposób, to będzie poszukiwać innego sposobu na zaspokojenie. Jeżeli nie zostanie zaspokojona przez jedną osobę, to będzie szukać innej osoby do zaspokojenia. Osoba lubieżna szuka jak mieć swoje pożądliwości zaspokojonymi. Kto zostanie użyty do zaspokojenia pożądania i jakie mogą być konsekwencje dla niego bądź dla drugiej strony, jest w tym momencie bez znaczenia.

Młodszy syn mógł poczekać kiedy ojciec dobrowolnie podzielił dziedzictwo albo mógłby poczekać gdy jego ojciec umrze, a wówczas poprzez naturalną procedurę miałby dziedzictwo. Jednakże nie był on z tych co czekają. Mógł mieć w sobie myśl: „Otóż w tej chwili jestem młody i przystojny. Chcę dziedzictwo, ażeby rozkoszować się dobrymi rzeczami w tym życiu. Chcę mieć dziedzictwo, ażeby kupić ubrania uszyte według współczesnej mody. Chcę dziedzictwo, ażeby kupić luksusowe samochody, luksusową żywność, luksusowe majątki. Chcę dziedzictwo, ażeby mieć piękne próżne kobiety (takie są przyciągane kasą zamiast bycia przyciąganymi charakterem i osobowością tego, który ma pieniądze). Jeżeli będę czekał gdy ojciec się zestarzeje i umrze, to mogę osiąść dziedzictwo kiedy sam się posunę w latach, a cóż za pożytek wtedy przyjdzie dla mnie? Lepiej kuć żelazo póki jest gorące”. W takim duchu oraz z takimi myślami chciał dziedzictwo przedwcześnie. Poszedł za tym oraz poprosił o nie i je dostał.

Piątą rzeczą o młodszym synu jest to, że brakowało mu umiejętności albo nie chciał skonfrontować ostatecznych konsekwencji swoich myśli, słów i czynów. Jest to charakterystyczne dla głupca, który żyje tylko chwilą. Mądry myśli o przyszłości, planuje przyszłość, a potem żyje w tej chwili w ten sposób, że terażniejszość zapewni mu przyszłość jakiej pragnie. Ludzie są w stanie pobyć maksymalnie na tym świecie sto trzydzieści lat. Potem nadejdzie wieczność, w jakiej spędzą niezliczoną ilość lat. Jak może zostać zmierzony okres wieczności? Jest po prostu niezmierny. Może będzie odpowiednią dla Ciebie mała ilustracja. Weźmy na przykład, że jesteś nad morzem w okolicach Gdańska, a pustynia Sahara jest od Ciebie kilka tysięcy kilometrów. W naszym przykładzie dano Ci małą łyżeczkę od herbaty i powiedziano Ci, żebyś nabrał nią wody z Bałtyku i z tą porcją wody na łyżeczce udał się na piechotę i wylał ją na pustynię Saharę, a potem wrócił piechotą po następną porcję. Wieczność jest tą długością czasu, jaka byłaby potrzebna do opróżnienia Bałtyku nawadniając Saharę! Czy możesz sobie wyobrazić jak długo by to zajęło? Nigdy Bałtyk nie zostałby opróżniony tym sposobem. W istocie swojej, po tym jak taka osoba pracująca (łyżeczką od herbaty!) nad opróżnianiem Bałtyku musiałaby spędzić miliard lat, to i tak nie spowodowałaby spadku poziomu wody w Bałtyku, dając jakiś dowód na różnicę ze stanem wyjściowym. Wieczność jest wiecznością. Jednostki czasu, jakie są obecnie używane są zbyt powolne do użycia na zmierzenie wieczności. Czas wieczności jest po prostu „niezmierny”.

Chociaż czas wieczności jest „niezmierzalny”, każdy kto decyduje się pozostać w grzechu oraz wybierze spędzenie wieczności z dala od Boga, to zaoferuje sobie pełną miarę cierpienia w wieczności. To jest smutne, to jest największy koszmar. Czy pomyślałeś o tym, gdzie będziesz spędzał wieczność? Możesz być teraz zbyt zajęty i nie mieć czasu na myślenie o tym. Jednakże w wieczności, oddzielony od Boga i z obfitością czasu na myślenie, będziesz żałował tego faktu, że nie znalazłeś obecnie czasu, aby zatroszczyć się o swoje wieczne kwestie!

Czy nie zatrzymasz się teraz i nie zadasz sobie samego pytania: „Gdzie będę spędzał wieczność? Po tym, jak zadałeś to pytanie, dlaczego nie ustąpić i nie dać sobie spokoju, nie dać Bogu spokoju, aż wszystko stanie się jasne, że spędzisz wieczność z Panem Jezusem w niebie? Będziesz mądry robiąc coś z tym od razu. Jutro może być za późno!

Ci, co umierają z ich grzechami nie porzuconymi; ci, jacy umierają z grzechami nie przebaczoneymi oraz ci, którzy umierają w ich grzechach, będą wyrzuceni z obecności Bożej, aby spędzić wieczność z dala od Boga w jeziorze ognistym. Biblia powiada: „cytat Apok. 21,8”. Grzech jest separacją od Boga. Jezioro ogniste będzie maksymalnym oddzieleniem od Boga. Pierwszy grzech jaki osoba świadomie wprowadza do swojego życia sprowadza przepaść pomiędzy nim a Bogiem. Kolejny grzech jedynie pogłębia przepaść pomiędzy osobą a Bogiem. W finalnej analizie, osoba oddzieliła siebie samą tak bardzo od Boga, że będzie musiała spędzić wieczność w maksymalnej odległości od Boga w jeziorze ognistym.

Młodszy syn zgromadził wszystko co miał i udał się do dalekiego kraju. Położył maksymalną odległość pomiędzy swoim ojcem a sobą. Przez powtarzalne akty grzechu, grzesznik stopniowo oddala się od Boga, co sprawia wzrost odległości pomiędzy nim samym a Bogiem. U szczytu oddzielenia od Boga, grzesznik może dojść do punktu, skąd powrót do Boga stanie się już niemożliwym!

1.3.UCIECZKA OD BOGA

Młodszy syn otrzymał swoją własną część dziedzictwa. Cokolwiek było mu dane, zostało zamienione na gotówkę. Mógł dostać: kozy, owce, domy, działki, bydło, wiele innych rzeczy. Dla łatwego transportu zamienił wszystko na gotówkę. Zajęło mu to nieco czasu, ale nie trwało długo. Ogarnął swoje rzeczy i udał się do dalekiego kraju. Odjechał daleko od swojego ojca. Odjechał daleko od domu.

Grzesznik jest osobą, jaka oddzieliła siebie od swojego Boga. Umieścił dystans, przepaść pomiędzy Panem Bogiem Wszchemogącym a samym sobą. Jak grzesznik robi przepaść pomiędzy Bogiem a samym sobą? Umieszcza tą przepaść przez pozostawanie grzesznikiem oraz przez czynienie grzechu. Grzech oddziela człowieka od Boga. Grzech tworzy oddalanie grzesznika od Boga. Biblia powiada: „cytat Izajasza 59,1-4”.

Młodszy syn oddzielił siebie samego od swojego ojca tak, jak grzesznik oddziela siebie od Boga. Tak, jak młodszy syn oddalał się stopniowo od ojca oraz domu, tak stopniowo udał się do dalekiego kraju. Jak osoba dodaje grzech do grzechu, tak stopniuje swoje oddalenie od Boga.

Są dwa sposoby widzenia oddzielenia od Boga. Nade wszystko, grzesznik, przez bycie grzesznikiem, jest oddzielony od Boga. Jego grzeszna natura blokuje łączność pomiędzy nim a Bogiem. Ludzka istota nie jest przede wszystkim grzesznikiem z powodu dzieł grzechu jakie popełniła. Nawet zanim istota ludzka popełniła jakikolwiek grzeszny akt, w rzeczy samej ludzka istota już była grzesznikiem. Każda ludzka istota jest grzesznikiem przez bycie istotą. Młodszy syn nie tyle oddzielił siebie od ojca oraz domu, kiedy dostał dziedzictwo i po tym odjechał do dalekiego kraju. Gdy jeszcze młodszy syn był u swojego ojca, ale wewnętrznie rozczarowany, zbuntowany i niezadowolony, już był daleko od swojego ojca.. Już dłużej nie pragnął tego, czego pragnął ojciec; już dłużej nie myślał tak, jak myślał ojciec; już dłużej nie cieszyło go to, co cieszyło jego ojca; już dłużej nie chciał być tam, gdzie był jego ojciec oraz już dłużej nie chciał robić tego, co robił jego ojciec. Powstała pomiędzy nimi przepaść, gdy jeszcze dzielili to samo fizyczne otoczenie. Byli oddzieleni, byli z dala, nawet wówczas, gdy żyli pod jednym dachem oraz najwyraźniej, oddychali tym samym powietrzem.

Grzech jest przede wszystkim czymś z serca. To jest tylko następnie czymś z uczynków. Co jest w sercu wychodzi jako dzieła. Grzech w sercu wychodzi jako akty grzechu. Rozdzielenia pomiędzy ludźmi są, przede wszystkim, sprawą serca, a tylko drugorzędnie sprawą zewnętrznych oddzieleni.

Dwoje ludzi może leżeć w tym samym łóżku, a być wewnętrznie oddzielonymi na tysiące kilometrów. Mogą dotykać się fizycznie, podczas gdy w istocie ich serca są daleko od siebie nawzajem. Może być fizyczna komunikacja podczas, gdy wewnętrznie ich serca są dla siebie martwe i ostatecznie, nie ma komunikacji w sercach. Ciało może być zaangażowane, ale serce jest zupełnie niezaangażowane, tak jakby było martwe.

Dwoje ludzi może być fizycznie żywymi, ale relacja pomiędzy nimi jest całkowicie martwa. Są oni martwi dla siebie samych. Co dzieje się w sercu determinuje relację. Bóg patrzy na relacje jakimi są w sercu. Bóg sędzi osobę stosownie do tego, co jest w jej sercu. Jeżeli osoba ma więź serca z Bogiem, wówczas ta osoba jest żywą. Jeżeli nie ma więzi tej osoby z Bogiem, to ta osoba jest martwą. Tak jak ludzka relacja umiera jeżeli nie ma połączenia na poziomie serca, duchowa śmierć ma miejsce, kiedy nie ma relacji osoby z Bogiem. Osoba umiera, kiedy połączenie pomiędzy jego sercem a Bożym sercem ustaje, tj. jest złamane.

Młodszy syn już umarł dla swojego ojca, podczas gdy nadal był w obecności ojca oraz w domu ojca. Odjechał daleko jako potwierdzenie, że umarł; gdyby nie umarł, to by nie odjechał. Ojciec był źródłem życiodajnej relacji, a kiedy oddzielił się od swego ojca: pragnień, myśli, słów, skłonności, uczynków, to umarł. „Martwy” młodszy syn zamienił teraz swego ojca: pragnienia, myśli, słowa, skłonności, uczynki itd. na swoje własne.

Ludzka istota jest żywa, kiedy przybiera Bożą naturę, pragnienia, myśli, życzenia, słowa, skłonności, uczynki, wszystko. Bez nich ludzka istota jest martwa. Zatem ludzka istota nie potrzebuje popełnić jakiegokolwiek grzech w szczególności, aby stać się istotą martwą. Ludzkiej istocie wystarczy zanegować przybranie Bożej natury, pragnień, myśli, i wszystkich pozostałych, a wówczas jest martwą. Zanegowanie może być z powodu ignorancji, odrzucenia, buntu, będąc zwiedzionym do przyobleczenia czegoś innego. Grzesznik jest „martwy”. Jest martwy, ponieważ jest oddzielony od Boga. Jest oddzielony od Boga, ponieważ nie ma w nim Bożej natury, pragnień, myśli, życzeń, skłonności i wszystkich pozostałych.

Cokolwiek było przyczyną jaka doprowadziła go do nieposiadania Bożej natury, pragnień, myśli i wszystkiego pozostałego, jest bez znaczenia. Jedną rzeczą jaką jest istotną, to jest, że brakuje mu tego co daje życie – Boga oraz relacji z Bogiem. Ten brak może być, ponieważ zignorował swoją potrzebę Boga; ten brak może być, ponieważ odrzucił posiadanie życia Bożego; jej brak może być na skutek tego, że został zwiedziony do posiadania czegoś, co nie było Bożym życiem, a myślał, iż to było nim. Tak, może być martwym, ponieważ zamiast życia Bożego, przyjął podróbkę oraz uwierzył, że ta podróbka jest prawdziwą. Mógł święcie wierzyć, że ta podróbka jest prawdziwa, ale jego mocne przekonanie, jego wiara, nie przemieni podróbki w rzecz prawdziwą. Wiara nie może przemienić podróbki, fałszu, imitacji, mamidła, kompromisu w realną właściwość. Człowiek jest „martwy” oraz oddzielony od Boga, niezależnie od tego wszystkiego, co zrobił, wypracował, poświęcił i wycierpiał, aby osiągnąć podrobioną relację z Bogiem. Jedność z Bogiem, posiadanie Bożego życia oraz Bożej natury, ustanawia życie duchowe. Daje ono osobie moc do relatywności z Bogiem i Jego otoczeniem. Brak tego jest duchową śmiercią, nawet jeżeli dużo wysiłku zostało włożone w nabycie podróbki.

Grzesznik jest kimś, który jest „martwy”, ponieważ nie posiada życia Bożego, natury Bożej, Bożych pragnień, Bożych myśli, Bożych życzeń, Bożych słów, Bożych skłonności, Bożego wszystkiego pozostałego. Problem z grzesznikiem jest taki, że ma on, z powodu ignorancji, zwiedzenia bądź buntu, przyobleczenia natury grzesznika, pragnień, myśli, życzeń, słów, skłonności oraz wszystkiego jakby były Bożymi albo podobnymi Bożym bądź akceptowanymi dla Boga. Grzesznik tak skonstruował swoje oddzielenie od Boga i przyoblekł rywalizującą istotę, naturę, myśli itd., że jest w opozycji do Boga.

Początkowo grzesznik był „martwy”, oddzielony od Boga z powodu tego, czego nie miał (życie Boże, natura Boża, istota Boska).

Pierwotnie grzesznik był martwy z powodu utracenia więzi z Bogiem w sercu. Teraz grzesznik jest podwójnie „martwy”. Jest on martwy z powodu tego, czego nie ma (życia Bożego, natury Bożej, istoty Bożej itd.) oraz podwójnie martwy z powodu tego, co na siebie przyoblekł (życie grzesznika, grzeszną naturę, istotę grzesznika itd.).

Młodszy syn był „martwy”, kiedy był jeszcze w domu ojca, ponieważ brakowało mu Bożego życia, Bożej natury, Bożych pragnień, Bożych myśli, Bożych życzeń, Bożych słów, Bożych skłonności. Młodszy syn był podwójnie martwy, dlatego że przyoblekł swoje własne: życie, naturę, istotę, pragnienia, myśli, życzenia, słowa, skłonności, aby zastąpić Boże. Brakowało mu życia Bożego oraz wszystkiego Bożego, ale zamiast zwrócenia się do Boga i uznania swojej potrzeby oraz proszenia, aby Bóg dał czego nie ma, to on w niezależności i buncie odważył się ustanowić coś, co było z jego własnego i gwałtownie sprzeciwił się Bogu.

Każdy grzesznik ma dwa poważne problemy. Pierwszym jest, że nie posiada on Bożego życia, Bożej natury, Bożej istoty, Bożego wszystkiego. To jest śmierć. Drugim problemem jest to, że „martwy” człowiek zszedł głębiej w

śmierć przez przyobleczenie tego, co jest z jego własnej twórczości – swojego życia, swojej natury, swojej istoty, swojego wszystkiego – a wszystko to dzieje się, jakby wszystko było w porządku.

Grzesznik utracił jedność oraz więź z Bogiem i tak umarł. „Martwy” nie pozostał po prostu martwym. Poprzez osobistą pomysłowość, „martwy” uczynił rzeczy gorszymi. Przez kroczenie w niezależności albo w buncie, przyoblekł naturę grzesznika, pragnienia, życie, myśli oraz wszystko pozostałe. Co ten „martwy” człowiek przyoblekł sprawiło mu, że został podwójnie martwy. Po pierwsze ten martwy człowiek, aby mógł mieć Boże życie, które ma Bóg, to przede wszystkim musi zrzucić, co przyodział. Po drugie, dając temu „martwemu” człowiekowi to, czego mu brakuje – Boże życie.

Czy jesteś grzesznikiem?

Czy jesteś oddzielony od Boga?

Czy wiesz o Bogu, ale Go nie znasz osobiście?

Czy twoja więź z Bogiem jest wybrakowana, wbrew twoim religijnym uczynom?

Czy twoje serce jest pełne grzechu lub wielu grzechów, których nie uzewnętrzyłeś?

Czy twoje serce jest pełne złych pragnień – pożądlivosti, cudzołóstw, chciwości, żądzy, zazdrości itp.?

Czy utraciłeś Boga a napełniłeś siebie samego swoją własną wolą, pragnieniami, zainteresowaniami, skłonnościami, itd. tak, że te rzeczy dają ci chwilową satysfakcję, chociaż oślepiają i oddzielają ciebie dalej od Boga?

Czy chcesz zostać ożywionym przez Boga przez wkroczenie Bożego życia do ciebie?

Czy zechcesz odrzucić wszystko, co nabudowałeś w buncie wobec Boga tak, aby zrobić miejsce na wkroczenie od Boga do ciebie Bożego życia? Jeżeli twoje pragnienie jest takie, to czytaj dalej!

CZĘŚĆ DRUGA.

ZARZĄDZANIE GRZESZNIKA SAMYM SOBĄ

2.1. PIERWOTNY BOŻY CEL

Bożym pierwotnym celem było, aby człowiek zechciał, dobrowolnie i z miłością pozwolić Bogu na zajęcie centrum jego istoty, z którego będzie prowadził, zarządzał i kontrolował człowieka, aby tenże człowiek użył wszystko kim jest i co ma dla swojego maksymalnego zysku! Bóg chciał nawiązać relacje z człowiekiem na rzecz człowieka; gdyż Bóg nie ma niczego do pozyskania od człowieka, jako że On – Bóg jest całkowicie samowystarczalny.

Kiedy człowiek wszedł w bunt oraz zdecydował się pójść swoją własną drogą, to odesłał Boga daleko od centrum swojego życia i stworzył próżnię, jaka została natychmiast przejęta przez diabła.

Ponieważ grzesznik wybiera grzech zamiast sprawiedliwości, ale także wybiera diabła zamiast Boga. Młodszy syn świadomie zamienił obecność swojego ojca na daleki kraj. Grzeszenie grzesznika nie jest przez pomyłkę. Jest ono zamierzone. Człowiek nie jest oddzielony od Boga przez pomyłkę. Człowiek jest oddzielony od Boga przez świadomy wybór. Oddzieliłeś się od Boga i popełniasz grzech przez świadomy wybór!

Biblia powiada: „cytat Rz 1,18-32”.

Jak już powiedzieliśmy, grzesznik grzeszy świadomie. Biblia powiada iż grzesznicy:

1. Podważają prawdę przez swoje złości.
2. Znają Boga, ale nie oddają Mu chwały jako Bogu ani nie składają Jemu dziękczynień.
3. Uchodzą za mądrych, ale stopniowo stają się głupimi.
4. Uprawiają seksualną nieczystość.
5. Adorują rzeczy stworzone zamiast Stwórcę.
6. Służą rzeczom stworzonym zamiast Stwórcy.
7. Są pełni:
 - a) wszelkiego rodzaju nieczystości;
 - b) zła;
 - c) zazdrości;
 - d) dewiacji;
 - e) zawiści;
 - f) morderstwa;
 - g) oporu;
 - h) zwiedzenia;

i) szaleństwa.

8. Są:

a) plotkarzami;

b) potwarcami;

c) nienawidzącymi Boga;

d) butni;

e) aroganccy;

f) zarozumiali.

9. Wymyślają sposoby na czynienie zła.

10. Nie okazują posłuszeństwa swoim rodzicom.

11. Są:

a) nieczuli;

b) niewierni;

c) bez serca;

d) szorstcy.

12. Aprobują tych, co czynią grzech.

Bez wątpienia wynika z tego, że grzech jest zamierzony. Jesteś grzesznikiem z wyboru. Czynisz grzech z wyboru.

W zarządzaniu grzesznika samym sobą, rzeczy mogą jedynie zmierzać od złych do gorszych.

2.2. MŁODSZY SYN W OKRESIE TRWONIENIA

Młodszy syn zgromadził wszystko co otrzymał od swojego ojca i udał się do dalekiego kraju, gdzie to wszystko roztrwonił. Wszystko co miał roztrwonił. Był wabiony do trwonienia i roztrwonił. Naturalnym sposobem dla grzesznika jest trwonienie. Kiedy człowiek ma własności, to są przed nim otwarte trzy ścieżki. Mógł roztrwonić co miał, zachować co miał albo pomnożyć co miał.

Takie trzy możliwości mogłyby zostać zaprezentowane jak poniżej. Takie trzy możliwości były dostępne dla młodszego syna. Gdyby Bóg był w centrum jego życia, to by dotarł do Niego, aby wybrać najlepsze, z tego co zostało mu dane, to zostałyby pomnożone. Niestety, oddzielił siebie samego od swojego ojca i oddzielił się od Boga! Niestety, szatan przejął go jako zarządca jego życia oraz tak go poprowadził, aby trwonił, trwonił i trwonił. Grzesznik trwoni. Grzesznik jest zawsze trwoniącym. Diabeł prowadzi go do trwonienia, trwonienia i trwonienia!

Trzy możliwości są dostępne dla kogoś kto ma bogactwo albo coś do roztrwonienia. Mógł to wydać na Boga i Jego zainteresowania; mógł to wydać na innych i ich zainteresowania; mógł to wydać na siebie samego i swoje zainteresowania.

Młodszy syn nie miał dla Boga żadnego czasu ani żadnych pieniędzy albo własności do wydania na Boga. Oddzielił się od Boga i biegł według swojego widzimisię albo (będąc bardziej precyzyjni powiedzmy) diabeł naganiał rzeczy dla niego. Mógł myśleć, że miał to pod kontrolą, ale był kontrolowany przez kogoś innego – Wroga, diabła. Moglibyśmy powiedzieć, że każdy grzesznik jest na haczyku diabła, aby czynić jego (to jest diabła) wolę. Jednakże, grzesznikowi większość czasu wydaje się, że ma nad tym kontrolę.

Chcemy zapewnić cię, że nie masz nad tym kontroli. Inny kontroluje ciebie. Twoje decyzje, wybory, itd., są robione dla ciebie przez diabła. Diabeł doprowadził ciebie do koncentrowania wszystkiego na tobie samym. Jeżeli pozwoli ci pomyśleć o innych lub kimś innym, to jest dla użycia go. Możesz wytracić się na takiego, ale robisz to dla tego, co możesz z tego mieć – powinszowania od innych, odwzajemnienia od takiego na jakiego wydałeś to, poczucie osobistej wartości, poczucie przewagi nad innym.

Wszystko jest robione w służbie sobie!

Kiedy diabeł kontroluje serce człowieka, to czyni go sługą siebie samego, nawet gdyby miał robić rzeczy dla innych. Celem jest własna przyjemność, własna satysfakcja, własne wywyższenie; służba dla swojego imienia! Jak w tym jest z tobą? Czy u ciebie jest życie trwonienia? Ile pieniędzy zarobiłeś w zeszłym roku? Co masz na potwierdzenie tego? Ile zarobiłeś w minionych pięciu latach? Jak te są konkretne rzeczy, w które te pieniądze zostały zainwestowane? A co z twoim dochodem z minionych dziesięciu lat? Jak wiele zarobiłeś podczas tych dziesięciu lat? Aby skonfrontować te fakty, powinieneś przekalkulować:

Pierwszego roku zarobiłeś x zł,

drugiego zarobiłeś $x + 1n$ zł,

trzeciego zarobiłeś $x + 2n$ zł,
czwartego zarobiłeś $x + 3n$ zł,
piątego zarobiłeś $x + 4n$ zł,
szóstego zarobiłeś $x + 5n$ zł,
siódmego zarobiłeś $x + 6n$ zł,
ósmego zarobiłeś $x + 7n$ zł,
dziewiątego zarobiłeś $x + 8n$ zł,
dziesiątego zarobiłeś $x + 9n$ zł.

Tak więc zarobiłeś w sumie $10x + 45n$ zł. To mogła być spora suma pieniędzy. Co z tym zrobiłeś? Czy są jakieś konkretne rezultaty? Mogłeś zrealizować projekt albo dwa, ale czy skalkulowałeś procent twojego dochodu, jaki poszedł na to? Może był niewielki. Zatem, gdzie jest reszta? Grzechem jest wydawanie, wydawanie i wydawanie. Jedną cechą zgubionych ludzi jest to, że zawsze wydają. Jeżeli zarobią 100 000 zł, to nie spoczną aż wydadzą 100 000 zł. Jeżeli zarobią 1 mln zł, to wkrótce wynajdą imprezy, na których go wydadzą. Zgubieni ludzie, podobni młodszemu synowi żyją dla tutaj i teraz! Młodszy syn chciał swoją część dziedzictwa natychmiast. Nie chciało mu się czekać. Był „napalony”, aby to wydać, a kiedy to miał, to wydał to szybko, aż nic nie pozostało. Żył w pośpiechu! Było mu śpieszno, aby to wydać. Nie przejawiał żadnej myśli o przyszłości. Niczego nie zaoszczędził na przyszłość.

Niczego nie zainwestował w innych. Niczego nie wysłał na swoje niebiańskie konto przez zainwestowanie w dzieło Ewangelii. Z tego wszystko pogrzebał w siebie samego! Kiedy wszystkie pieniądze poszły, już nic nie pozostało, co by mu przypomniało, że miał kiedyś mnóstwo pieniędzy! Oto jest co grzech produkuje !!!

To nie była tylko kwestia pieniędzy jakie zostały roztrwonione. Także roztrwonił swój czas nieobliczalnie. Mógł trwonić jeden tydzień, jeden miesiąc, trzy miesiące, sześć miesięcy, jeden rok, dwa lata, trzy lata, cztery lata, pięć lat, trwoniąc pieniądze otrzymane od swojego ojca. Niczego nie prowadził co było konstruktywne. Lata po prostu przeleciały. Była to rutynowa sprawa – trwonienie, trwonienie i trwonienie. Przez taką rutynę pogrzebał swój czas. Poświęcił swój czas na dzikie życie i nic z tego nie osiągnął. Takim było jego życie!

Być może także spędziłeś życie w ten sposób. Możliwe, że patrzysz wstecz i widzisz swoje minione życie: jeden rok, lata: dwa, trzy, cztery, lat: pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, szesnaście, siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia, dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy, dwadzieścia cztery, dwadzieścia pięć, dwadzieścia sześć, dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem, dwadzieścia dziewięć, trzydzieści, trzydzieści jeden, trzydzieści dwa, trzydzieści trzy, trzydzieści cztery, trzydzieści pięć, trzydzieści sześć, trzydzieści siedem, trzydzieści osiem, trzydzieści dziewięć, czterdzieści, czterdzieści jeden, czterdzieści dwa, czterdzieści trzy, czterdzieści cztery, czterdzieści pięć. Możesz mieć dwadzieścia, dwadzieścia pięć, trzydzieści, trzydzieści pięć, czterdzieści, czterdzieści pięć, pięćdziesiąt, pięćdziesiąt pięć, sześćdziesiąt, a po prostu trwonisz swoje życie. Być może ożeniłeś się i miałeś dzieci, o które nie troszczyłeś się. Być może ciągle zajmujesz ten sam urząd, jaki zajmowałeś, kiedy po raz pierwszy zacząłeś pracować. Być może, że nie zaszła żadna zmiana w randze. Możliwe iż przez lata nie nauczyłeś się żadnej umiejętności. Tak więc pozwoliłeś, aby ci lata przeleciały. Być może, że ciągle jesteś na tym samym akademickim, technicznym, zawodowym, praktycznym, zaopatrzeniowym poziomie, gdzie byłeś dziesięć, dwadzieścia czy trzydzieści lat temu. Tak się przesliznęłaś przez życie bez jakiegos szczególnego celu czy wyraźnego kierunku. Najwyraźniej zmarnowałeś czas !!! To jest charakterystyczne dla grzesznika, aby trwonić czas, jak to zostało powyżej udowodnione. Równie dobrze mógł spędzić czas w inny sposób!

Za te lata jakie przeżyłeś na tym świecie, co masz do pokazania? W co wkładałeś swój czas? Co było produktem z tego wkładu? Czy inwestowałeś czas czy go trwoniłeś?

2.3. MŁODSZY SYN W STANIE TRWONIENIA

Młodszy syn, jak to widzimy, był pochłonięty wydawaniem. Nie wydawał na Boga. Nie wydawał na innych. Wydawał na siebie samego. Zapomniał o wszystkich innych ludziach i oddał się sprzyjaniu sobie. Żył życiem jakie mogłoby zostać opisane następująco: „cytat Eklezjastyk 2,10”. Odrzucił zdyscyplinowanie tego, co jego oczy widziały, odrzucił zdyscyplinowanie tego, co jego serce pragnęło; dotknął się wszystkiego, co było do dotknięcia; posiadał wszystko, co mógł posiadać; udał się tam, gdzie chciał iść; poszedł z tym, z kim chciał iść; zrobił, cokolwiek chciał; robił, z kimkolwiek chciał robić; tak długo jak chciał to robić oraz jak często chciał to robić. Niczego sobie

nie odmawiał. Życie jego było zupełnie wolne od ograniczeń. Po prostu: wydawał, wydawał i wydawał. Młodszy syn nie tylko trwonił. Marnotrawił swoje pieniądze, czas, możliwości, zdolności, młodość, wszystko.

Czym jest marnotrawienie? Marnotrawienie jest tym wydawaniem czegoś cennego na coś, co nie ma żadnej wartości albo posiada małą wartość. Jeżeli człowiek wydaje mnóstwo pieniędzy, aby kupić dom, jaki mógłby zostać kupiony za 10, 20, 30, 40 czy 50% sumy, którą wydał, to zmarnował swoje pieniądze. Jeżeli człowiek kupuje coś, co jest dla niego nieużyteczne oraz dla innych nieużyteczne, to zmarnował swoje pieniądze. Zainwestowanie czegoś cennego w coś bez wartości albo w coś stosunkowo małej wartości, jest takim marnotrawstwem.

Młodszy syn zmarnował swoje pieniądze. Wydał je na napitki, luksusowe ubrania, drogie hotele, kobiety, chwilowe doznania itd.

Gdy wydał wszystkie swoje pieniądze, to nie zyskał niczego. Marnotrawieniem jest zainwestowanie większych pieniędzy dla uzyskania z tego małych lub żadnych. Marnotrawieniem czasu jest spędzanie czasu na przedsięwzięciu, jakie nie daje konkretnego zysku. Napitki, droga żywność, luksusowe ubrania, drogie hotele, seksualne podniety oraz chwilowa popularność są kanałami marnotrawstwa pieniędzy i czasu.

Marnotrawienie także przejawia się przez tendencję gromadzenia. Jeżeli osobie zostało dane 100 mln zł, a on rozdzielił po równo na sto milionów ludzi, to każda osoba będzie miała po złotówce. Wydałby je na zewnątrz w ten sposób, że nikt z tego co dostał nie zrobiłby żadnego użytku. W rozdzieleniu swoich pieniędzy takim sposobem, tak zaangażowana osoba zmarnowała je, gdyż nie ma z tego niczego widocznego.

Czy zmarnowałeś swoje piękno? Myślałeś, że byłeś przystojniakiem. Dawałeś swoje ciało tu oraz tam i myślałeś, że miałeś wspaniały czas. Była tam Marysia, Małgosia, Żanetka, Karolinka, Asia, Kasia, Basia, Ania, Różyczka itd., a myślałeś iż byłeś królem kobiet, ale wszystko co pozostawiłeś marnując swoje życie na tych kobietach w chorobach wenerycznych, niepłodności i impotencji. Zmarnowałeś swój potencjał seksualny, a teraz wszystko co pozostawiłeś jest resztką zmarnowanego ciała, jakie jest zagrożeniem nawet dla ciebie samego. Tak, roztrwoiłeś swoją męskość na kobiety i to zdewastowało twoje życie. Co dostałeś w zamian? Biblia powiada: „cytat Przysłów 6,20-29”.

Zmarnowane życie twojej utraconej męskości jest częścią „zaliczkowej wypłaty” jaką masz za zmarnowanie twojego życia. Pozostała część twojej wypłaty zostanie ci wypłacona, kiedy przyjdzie ci być w jeziorze ognistym. W owym jeziorze ognistym twoje pożądanie kobiet dojdzie do najwyższego punktu. Będziesz płonął pożądaniem Marysi, Małgosi, Żanetki, Karolinki, Asi, Kasi, Basi, Ani, Różyczki itd. Twoje pożądanie będzie wzrastało wraz z każdą nadchodzącą chwilą, aż wszystko z twojego jestestwa będzie niekończącym się pragnieniem kobiet, których już nigdy nie zobaczysz ponownie. To będzie pełna wypłata za zmarnowanie twojego życia. Może twoim problemem jest marnotrawienie twoich szkolnych bądź społecznych możliwości. Nigdy nie uzupełniłeś podstawówki, szkoły średniej, szkoły wyższej, podyplomowych studiów, studiów doktoranckich, itd., ponieważ nie chciało ci się ciężko pracować, skupić wysiłku, zgasić pewne skłonności, zdyscyplinować siebie samego.

Rezultat jest taki, że nie jesteś tam, gdzie powinieneś być; nie robisz tego, co powinieneś być robić; nie przejawiasz wpływu, jaki powinieneś być przejawiać; nie wiesz, co powinieneś być wiedzieć; nie masz tego, co powinieneś być mieć.

Z powodu zmarnowania twoich możliwości, wymawiasz się robieniem tego, co się przydarzyło! Biblia powiada: „cytat Przysłów 24,30-34”.

Czy jesteś takim, jaki powyżej został opisany? Jeżeli jesteś – prawda jest taka – nie umiesz nauczyć się lekcji. Tak długo jak będziesz pozostawał w grzechu i w buncie wobec Boga, to diabeł będzie kontynuował od środka kontrolę nad twoim życiem. Możesz uzalajaco przytakiwać faktom, że rzeczy są złe, ale nie doznasz zmiany, aż nie porzucisz królestwa diabła poprzez radykalną pokutę, radykalne zapomnienie twoich grzesznych dróg i radykalne poddanie się Panu Jezusowi jako twojemu Zbawicielowi i Panu. Poza Panem Jezusem nie ma dla ciebie żadnej nadziei. Poza Nim, twoja kondycja będzie stopniowo wybuchać, aż ostatecznie znajdzie drogę do najgorszego, kiedy zostaniesz wrzucony do jeziora ognistego. Jest inny aspekt marnotrawstwa czyjegoś życia o jakim powinniśmy wspomnieć. Są priorytety życia oparte na czasie i wiecznych wartościach. Ludzkie istoty żyją na ziemi nie dłużej niż sto dwadzieścia lat. W wieczności będą żyli wieczne lata. Wieczne lata są niepoliczalne. Załóżmy, że wieczny rok to będzie bilion doczesnych lat. Jeżeli osoba będąc skonfrontowana w wyborze czy zainwestuje swoje życie tam, gdzie to będzie liczone w doczesnym czasie, czy zainwestuje swoje życie tam, gdzie to będzie liczone w

wieczności, gdy wybierze inwestycje tam, gdzie to będzie liczone w doczesnym czasie zamiast, gdzie to będzie liczone w wieczności, wówczas zmarnuje swoje życie. To oznacza, że są dwie grupy ludzi na ziemi. Są tacy, którzy używają ich czasu, pieniędzy, posiadłości, talentów, wpływów, okoliczności, aby dopełnić rzeczy, jakie będą produkować wpływ na wieczność. Tacy zarządzają sobą i wszystkim co mają mądrze. Są inni, którzy inwestują swój czas, pieniądze, posiadłości, talenty, wpływy, okoliczności, aby dopełnić rzeczy, jakie będą produkować wpływ tylko na czas doczesny.

Porównawczo, tacy marnują swój czas, pieniądze, posiadłości, talenty, wpływy i wszystko. Cóż za strata! Czy jesteś z tych, którzy mają chwilowy sukces - zainwestowałeś swój czas, pieniądze, posiadłości, talenty, wpływy w siebie samego i w innych, ale tylko na tyle iż to będzie produkować wpływ tylko w doczesności?

Dopóki osoba nie odwróci się od swojego grzechu oraz na sobie samym skoncentrowanym życiu, i zostanie pojednana z Bogiem przez krew Pana Jezusa Chrystusa, jaka została przelana na krzyżu, to wszystko co by nie osiągnęła, jakkolwiek by wydawało się dostojnym i może się wydawać wielkim, może mieć wpływ, pozytywny wpływ, tylko w doczesności. Taki w żaden sposób nie może brać udziału w wytworzeniu pozytywnego wpływu wiecznego. To znaczy iż wszystko co taka osoba robi, przed odwróceniem się od swojego grzechu, i zwróci się do Pana Jezusa jako Zbawiciela od grzechu, jest daremne.

To znaczy iż są daremne:

- uczynki uprzejmości,
- uczynki hojności,
- uczynki troski,
- uczynki wierności,
- uczynki ofiarności,
- uczynki przyjazne ludziom,
- uczynki służące ludziom,
- uczynki pracowania dla dobra człowieka,
- uczynki odwagi,
- uczynki śmiałości.

Wszystkie są dobrymi, ale ponieważ mają wpływ tylko w doczesnym czasie, to są zmarnowane. Ci co odwrócili się od grzechu oraz zwrócili się do Pana Jezusa, mogą wytwarzać uczynki:

- uprzejmości,
- hojności,
- troski,
- wierności,
- ofiarności,
- przyjazne ludziom,
- służące ludziom,
- odwagi,
- śmiałości,

i wszystkie nie są daremne, ponieważ będą się liczyć poza czasem. Będą się liczyć w wieczności. Dobre uczynki tych, co nie mają Pana Jezusa jako ich Zbawiciela, są zmarnowanymi dziełami; podczas gdy dobre uczynki tych, co przyjęli Pana Jezusa jako swojego Zbawiciela są wartościowe, ponieważ Bóg wynagrodzi ich za nie w wieczności. Oni zainwestowali w wieczność.

Czy marnujesz swoje życie, czy inwestujesz nim? Młodszy syn utracił wszystko w doczesności. Utracił wszystko także w wieczności. Zupełnie utracił swoje dziedzictwo !!!

2.4. MŁODSZY SYN W STANIE POTRZEBY

Kiedy młodszy syn miał mnóstwo pieniędzy, było mnóstwo korzyści w kraju, który wybrał, aby marnować swoje życie. Obfitość w kraju oraz w jego własnych kieszeniach, jakie były pełne, dały mu życie w rajku głupca. Ponieważ żył dla siebie samego oraz żył przemijającą chwilą, to nie miał czasu na myślenie o przyszłości. W istocie, odrzucił on myślenie o przyszłości. Obawiał się takiego myślenia oraz zderzenia z rzeczywistością, aby wybrać bardziej rozsądny styl życia. On zaś używał pieniędzy. Wydawał, ale pieniądze nie dochodziły. W końcu wszystkie się

rozeszły! Gdy je wszystkie wydał, na kraj przyszedł głód, a on zaczął być w potrzebie. Teraz znalazł się w stanie potrzeby.

Nie miał pieniędzy.

Nie miał żywności.

Nie miał odzieży.

Nie miał dachu nad głową.

Nie miał środka transportu.

Nie miał przyjaciół.

Nie miał wokół siebie kuzynów.

Nie miał żadnego Boga.

Zaczął być w potrzebie.

Jego potrzeba narastała.

Został całkowicie pogrążony potrzebą.

Był głodny i samotny.

Był brudny i godny pożałowania.

Wyczerpał swoje pomysły i zupełnie się pogubił.

Realia życia dopadły go.

Możliwe iż to jesteś ty!

Kiedyś myślałeś, że cały świat jest u twoich stóp!

Roztrwonileś swoje mienie na „ciuchy”, „żarcie”, auta, picie, kobiety, mężczyzn, itd.

Nie chciało ci się zbudować domu. Nie chciało ci się zadbać o swój własny samochód. Myślałeś, że zawsze będziesz miał pracę. Myślałeś, że zawsze piękne kobiety będą uganiać się za tobą. Myślałeś, że ludzie będą zawsze chętnie witać cię w swoich domach. Stopniowo uświadamiałeś sobie, że nie miałeś prawdziwych przyjaciół. Stopniowo uświadamiałeś sobie, że tak naprawdę ludzie nie lubili twojej osoby i twojego towarzystwa, ale jedynie byli przyciągani pieniędzmi, dobrym jedzeniem, warunkami bytowymi, jakie oferowałeś. Wtem wszystkie te rzeczy nagle uległy zmianie. Straciłeś swoją pracę albo zostałeś wysłany na przedwczesną emeryturę. Jesteś spalony. Jesteś w potrzebie. Wpadłeś w dni potrzeb.

Jedna rzecz o grzeszniku, który jest oddzielony od Boga poprzez bezsilną i upartą wolę, jest to, że najczęściej jest pierwszą osobą, która obwinia Boga za swoje niepowodzenia! Wielu zatwardziałych grzeszników, jacy wpadną w pułapkę swojej głupoty, pytają: „Gdzie był Bóg, gdy mi się to wszystko przydarzyło?”. Albo mogą mówić: „Jeżeli Bóg jest Bogiem miłości, dlaczego zezwolił, aby zło spadło na mnie?”. Niektórzy pytają: „Dlaczego mi?”. Grzesznicy nie chcą zostać skonfrontowani z faktem, że jest głęboko zakorzenione prawo zależności w Bożym wszechświecie. Każda osoba żnie to, co posiała. Młodszy syn posiał chciwość, samolubstwo, brak troski o innych, upodobanie do natychmiastowej przyjemności, dystans wobec tych co go kochali i mogliby mu pomóc.

Siejąc te rzeczy, było jedyną normą, że będzie żał potrzebę za potrzebą w swojej godzinie zapotrzebowania. Nie zbudował trwających relacji, gdyż takie buduje się na osobistej ofiarności, ale on nie był gotowy na ofiarowanie komukolwiek czegokolwiek. Trwałe relacje są budowane poprzez inwestowanie w innych, a on wszystko zainwestował w siebie samego. To było zupełnie oczywiste, że będzie żał, co posiał. Biblia wyraźnie komunikuje o tym temacie. Powiada ona: „cytat Galacjan 6,7-8”.

Drogi czytelniku, być może że jeszcze jesteś w stanie wydawania albo już dotarłeś do stanu marnotrawienia. Nie myśl, że wyjdiesz z tego wolny. Stan potrzeby musi nadejść; chyba, że wyrwiesz się z niego przez ucieczkę do Pana Jezusa Chrystusa na schronienie. Być może, że twój problem nie wynika z racji buntowniczego życia. Po prostu zostałeś pochłonięty twoją pracą i robiłeś wszystko na rzecz awansu. Dotarłeś na szczyt, ale teraz stwierdziłeś, że nie masz żadnych przyjaciół, żadnych kochających ciebie osób, nikogo z kim byłbyś na poziomie zażyłości.

Zawodowo jesteś na szczycie, ale jesteś samotny, a twój zawodowy sukces teraz nic dla ciebie nie znaczy. Wprawdzie był czas, kiedy ten szczyt miał swój urok i piękno dla twojej drabiny grzechu i samolubnego serca. Jednakże w tym momencie cały ten urok i piękno przeminęły. Jesteś samotny i w potrzebie zasadności życia.

Być może iż w tym momencie gdy myślałeś, że już to masz, to odkryłeś, że masz nieuleczalną chorobę – nawet AIDS (nabyty z tego co posiałeś w przeszłości), a całe twoje życie jest teraz koszmarem? Jesteś w stanie

desperackiej potrzeby! Wszystkie twoje dotychczasowe sukcesy i osiągnięcia są przed tobą, ale żadne nie może przynieść ci sekundy radości. Jesteś w beznadziejnym zapotrzebowaniu. Biblia ma coś do powiedzenia: „cytat Łuk. 12,13-21”. Ów człowiek miał dużo. Zgromadził zapasy, jakie mogły starczyć na wiele lat. Był samowystarczalny w dobra. Wszystko wydawało się być w porządku, aż Pan w to wkroczył, wówczas został zdemaskowany. Wpadł przez siebie samego. Zatracił się w egoizmie. Znalazł się w potrzebie. Bóg chciał jego życia tej nocy i tej nocy był on w głębokiej potrzebie. Był w potrzebie życia: był w potrzebie czasu życia. Czas się skończył. Czas się wyczerpał!

Czy chcesz ostrzeżenia? Oto jak będzie z takim co gromadzi rzeczy dla samego siebie, ale nie jest bogaty w Bogu. Czy jesteś bogaty w Bogu? Jeżeli jesteś, to jesteś błogosławiony. Jeżeli nie jesteś, to jesteś w kłopotcie. Jesteś w stanie potrzeby – potrzeby z ogromnym posiadaniem albo potrzeby w beznadziejnym ubóstwie! Amen.

2.5. MŁODSZY SYN W STANIE SŁUŻALSTWA

Stan potrzeby nie może trwać zbyt długo, szczególnie gdy potrzeba jest z zakresu jedzenia, picia, ubrania oraz zamieszkania. Młodszy syn musiał zmierzyć się z sytuacją i szukać jakichś odpowiedzi. Nie było zbyt wiele możliwości z powodu głodu. Tam był głód w jego duchu, tam był głód w jego duszy oraz tam był głód w jego ciele. Niestety jedynie uświadamiał sobie głód ciała. Postanowił coś z tym zrobić. Powinien był zacząć rozwiązywać swój problem od wewnątrz na zewnątrz. Jednakże jeszcze nie był na to gotowy. Nie uświadamiał sobie, że te problemy zewnętrzne zostały spowodowane przez fakt, że diabłu został oddany tron jego serca, a z tej pozycji wychodziły skutki, jakie były odczuwalne na zewnątrz.

Proszę, niech dotrze do ciebie, że wszystkie twoje problemy mają źródło duchowe. Jeżeli chcesz trwałego rozwiązania dla twoich problemów, wyrzuć diabła z twojego serca i pozwól Jezusowi wejść. Kiedy Pan Jezus wejdzie, to zaprowadzi porządek wewnątrz, a wówczas to co zewnętrzne będzie naśladować porządek wewnętrzny.

Ponieważ młodszy syn był ciągle ślepy na swoją rzeczywistą potrzebę, to zdecydował się rozwiązać palący problem swojej potrzeby jedzenia. Biblia powiada, że poszedł i wynajął siebie u obywatela kraju, który wysłał go na swoje pola, aby karmił świnie. Wynajął siebie. Nie został wynajęty. Grzech i ubóstwo tak go zredukowały do kogoś, kto w sobie samym nie ma żadnej wartości, do tego stopnia iż żebrał zatrudnienia w karmieniu świń.

Oddalił się od Boga na taki dystans od Niego, że wewnętrznie był bliski zupełnej degradacji. Tutaj jest odczucie, że stał się wewnętrznie podobny do świni, gdyż znalazł się w obrębie karmienia świń. Żebrał, aby karmić świnie. To było mu zlecone. Znalazł się w stanie służalstwa. Nie przyjął służby z wolnego wyboru. Był zmuszony potrzebą podjąć się najbardziej poniżającej służby.

Grzech ma moc sprowadzić ludzi ze szczytów do głębokości. Grzech ma moc zredukować króla do sługi. Tak kiedyś grzech wziął wielkiego króla Nabuchodonozora z wielkości ziemskiej chwały do poziomu zwierzęcia. Biblia powiada: „cytat Daniela 4,28-33”.

W ofercie karmienia świń, młodszy syn miał nadzieję, że będzie mu wolno jeść coś z pokarmu, jaki jadły świnie. Mniej czy więcej był podobny do świni i tak myślał, że on i świnie mogą podzielić się tym samym pokarmem, z tych samych pojemników, w tym samym otoczeniu. Jakkolwiek był zdziwiony, że nikt nie dawał mu pokarmu świń! Mógł uważać siebie samego za podobnego do świni, a w konsekwencji „zasługującego” na pokarm dla świń. Jednakże, ludzie uznali go za mniejszej wartości niż świnia, a w efekcie za „niekwalifikującego się” albo „niezasługującego” na pokarm dla świń. Był niżej niż świnia. Ludzie mówili iż świnie posiadały wartość ekonomiczną, podczas gdy on był bezwartościowy – beзуżyteczny!

Grzech doprowadził tego człowieka z chwały i szlachetnej pozycji w domu jego ojca do degradacji w jakiej został uznany za niższej wartości niż świnia!

Grzech zawsze sprowadza na dno!

Grzech nigdy nie wywyższa!

Grzeszenie jest samo degradujące!

Czy odnajdujesz siebie samego tam, gdzie znalazł się ów młody człowiek? Czy poprzez grzech ograbiłeś siebie samego z wszelkiej twojej wartości? Czy spadłeś ze szlachetnej pozycji w twojej pracy do degradacji będącego poza kratami, ponieważ ukradłeś pieniądze? Czy spadłeś ze szlachetnej pozycji, będąc szanowanym i traktowany jako małżonek oraz przywódca domu, do zdegradowanej pozycji cudzołożnika, który już dłużej nie ma szacunku u żony i dzieci? Czy cieszyłeś się szanowaną pozycją oraz przywilejem bycia wiceprezesem, ale przez grzech zazdrości jaki pchał ciebie do stania się prezesem, teraz straciłeś to wszystko?

Gdy ten młody człowiek zaczął poruszać się w chorobliwej wolności, niewiele zdawał sobie sprawę, że w zamian dostanie ubóstwo, głód, służalstwo, pogardę, desperacką potrzebę.

Biblia powiada: „cytat Przysłów 14,12”. Czy kroczysz drogą jaka wydaje się być prawidłową, ale jest to droga grzechu? Zatrzymaj się! Zawróć z niej! Ta droga prowadzi do śmierci. Nie postaw na niej kolejnego kroku. Już i tak za daleko poszedłeś. Jesteś bardzo blisko fatalnego skrzyżowania.

Jeszcze jeden krok w tym kierunku, słowo w tym kierunku, spojrzenie w tym kierunku, dotyk w tym kierunku, może sprowadzić na ciebie kompletną ruinę. Zakończ teraz swój grzech i szukaj Boga dla Jego przebaczenia, usprawiedliwienia oraz odnowienia. Taka jest droga mądrości. Zadziałaj od razu. Zadziałaj natychmiast!

2.6. MŁODSZY SYN W STANIE PONIŻENIA CZŁOWIEKA

NAPRAWA

Młodszy syn na początku zrobił pewne przypuszczenia, jakie były fałszywe. Założył iż życie w domu jego ojca było nieinteresujące i nieszczęśliwe. Przypuszczał, że jego brak zadowolenia był spowodowany jego środowiskiem oraz tym, czego nie miał. Zakładał, że odpowiedzią na jego potrzebę był pieniądź i przyjemność, i zdecydował wziąć je od razu.

Nie uświadamiał sobie, że miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, delikatność, samokontrola, zadowolenie, spełnienie, nie są zależne od zewnętrznych okoliczności, ale od wewnętrznego stanu serdecznej relacji z Bogiem. Był poza więzią z Bogiem, a myślał iż rzeczy mogą go zadowolić.

Czy to jest, w którym odnajdujesz siebie samego? Jesteś nieszczęśliwy albo czynisz winnym:

1. Brak pieniędzy.
2. Brak domu.
3. Nędzny stan twojego ubioru.
4. Nędzne warunki twojego zamieszkania,
5. wykształcenia,
6. zatrudnienia.
7. Twoją żonę bądź męża.
8. Twojego ojca czy matkę.
9. Twoich braci albo siostry.
10. Twoje dzieci.
11. Twoich krewnych.
12. Twoje zdrowie fizyczne.
13. Opłaty.
14. Sąsiadów.
15. Twój system polityczny.
16. Twoich politycznych, społecznych czy administracyjnych przywódców.
17. Twój wygląd zewnętrzny.
18. Co ludzie myślą albo mówią o tobie.
19. Itd.

Chcemy powiedzieć, że to nie jest, w czym tkwi problem. Możesz zmienić kilka bądź wszystkie z tych powyższych czynników, a dalej pozostać nieszczęśliwym. Także ty znasz ludzi, którzy mają to, co myślisz, że zrobiło by ciebie szczęśliwym, ale oni są nieszczęśliwi.

Prawdziwe szczęście nie zależy od zewnętrznych rzeczy. Zależy ono od intymności ludzkiego serca z Bogiem; zależy od wewnętrznej relacji z Bogiem. Tylko ty możesz uczynić siebie samego szczęśliwym; a możesz uczynić siebie samego szczęśliwym, zwracając się do Boga przez Pana Jezusa dla zbawienia oraz przebaczenia. Dopóki tego nie zrobisz, będziesz nadal nieszczęśliwy, pogmatwany, sfrustrowany, niezadowolony, a będziesz obwiniał każdego innego za to poza samym sobą. Czy masz odwagę uznać fakt, że twoje szczęście zależy nie od tego co inni robią, ale od tego co ty robisz? Czy masz odwagę przyznać się, że twoje szczęście nie zależy od takiej czy innej rzeczy, ale od twojej relacji z Bogiem przez Pana Jezusa? Szczęście nie tkwi w rzeczy czy miejscu. Szczęście jest w Osobie – Panu Jezusie, a gdy On wejdzie do twojego życia, to da ci Siebie samego i On jest szczęściem. Powiedział o Sobie w Biblii: „cytat Jan 10,10”. Tak więc w dalekim kraju młodszy syn był w stanie poza ludzką naprawą. Nie mógł zaspokoić swojej własnej potrzeby. Nikt dla niego nie mógł zaspokoić jego potrzeby.

Potrzebował pomocy jakiej nie może zaoferować człowiek. Potrzebował Boga przez Jezusa Chrystusa. Nawet jeżeli ktoś dałby mu jedzenie oraz ubranie, to byłoby chwilową pomocą i jedynie odroczyłyby jego desperację. Bóg mógł w całej rozciągłości rozwiązać jego problem i to było absolutnie konieczne iż włączył Boga.

Pytanie brzmi: „Jak miał dotrzeć do Boga?”. Pada pytanie: „Jak miał z powrotem wrócić do swojego ojca?”. Gdyby tylko wrócił do swojego ojca, wszystko byłoby dobrze. Czy chciał wrócić z powrotem, jako ktoś kto „nawalił” i prosi o zaakceptowanie; czy wołał pozostać w dalekim kraju i poczynić więcej pewnych wysiłków, aby ocalić samego siebie oraz poprawić swoją sytuację? Nie ma niczego, co ten młodszy syn mógł zrobić w tym dalekim kraju, co zmieniłoby jego dolę znacząco. Tak długo jak był w dalekim kraju, to mógł jedynie staczać się aż w końcu zginąć. Grzesznik nie może zbawić siebie samego. Grzesznik potrzebuje Zbawiciela. Widzimy to wyraźnie w ogrodzie Eden, gdzie pierwotnie człowiek żył, zgrzeszył i został wygnany. Biblia powiada, że po zgrzeszeniu przez Adama i Ewę, Bóg wywiódł ich z ogrodu Eden oraz umieścił cheruba z ognistym mieczem płonącym naokoło, aby strzec drogi do drzewa życia. Grzesznik nie może, w oparciu o siebie wrócić do Boga. Jeżeli spróbuje wrócić do Boga „nie wspomagany”, zostanie zniszczony przez cheruba oraz miecz ognisty.

Bóg zorganizował drogę dla grzesznika, aby powrócił do Niego. Ta droga jest przez śmierć Pana Jezusa Chrystusa na krzyżu. Grzesznik tak sobie nie może wrócić, opierając się na samym sobie. Musi być odnowiony dla Boga przez Pana Jezusa.

Czy odczuwasz brzemień twojego grzechu? Czy jesteś zakłopotany dystansem, jaki dzieli cię od Boga? Jeżeli jesteś zakłopotany, to jest droga wyjścia. Ta droga jest przez Pana Jezusa. Czytaj dalej i niech Bóg da ci światło.

2.7. MOC UTRAPIENIA

Jest moc w utrapieniu. Bóg w Swojej miłości i miłosierdziu, używa narzędzia utrapienia, aby zmusić Swoje błądzące dzieci do przemyśleń. Biblia powiada: „cytat Przysłów 23,13-14.

Pan w Swojej wielkiej miłości do błądzącego syna, pozwolił głodowi dosięgnąć kraju we właściwym momencie – kiedy młodzieniec roztrwonil wszystkie swoje środki. Bóg zrobił to, nie żeby go zniszczyć, ale tak by go skłonić do przemyślenia. Pan skłonił właściciela świń do odmówienia błądzącemu młodemu człowiekowi pokarmu dla świń. Było to po to, aby pomóc mu wejrzeć w siebie samego.

Sugerujemy, że wszystkie problemy, kłopoty, trudności, przeszkody, sprzeciwy, cierpienia, rozczarowania, potknięcia, oszustwa, utrapienia, udręki, jakie miałeś, czy też w których w twoim życiu byłeś, wszystkie zostały dopuszczone przez Pana, służąc jednemu celowi – spowodować przemyślenia, abyś wejrzal w siebie samego, zaniechał swojego grzechu oraz buntu i wrócił z powrotem do Niego..

Zostałeś stworzony dla społeczności oraz więzi z Bogiem. On kocha cię i chce mieć cię w miejscu więzi z Nim, gdyż to jest najlepsze dla ciebie. Kiedy wychodzisz z miejsca społeczności z Bogiem, to zaczynasz robić rzeczy, które mogą chwilowo lub permanentnie niszczyć cię. Kierując się miłością, On robi wszystko, aby doprowadzić cię do twoich zmysłów i wreszcie do Siebie dla twojego własnego dobra, nawet jeżeli to oznacza, że musi użyć drastycznych środków.

Czy teraz widzisz dlaczego rzeczy jakie były z tobą przybrały taki obrót? Czy widzisz więc, dlaczego życie w taki sposób potraktowało cię, jak zostałeś potraktowany? Możesz mówić, że Bóg był bardzo surowy dla ciebie. Może tak rzeczywiście było, ale czy wiesz jak dużo lepiej było, że straciłeś swoją pracę, zostałeś wyrzucony ze szkoły, utraciłeś swoje pieniądze, domy, itp., utraciłeś oko, byłeś bardzo chory itd., ale przez to byłeś doprowadzony do Bożej miłości oraz Jego zbawienia, niż miałbyś trwać w grzesznej przyjemności oraz rozpasaniu przez kolejnych pięć, dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat, a potem zostać wiecznie oddzielony od Boga i znaleźć się w jeziorze gorejącym siarką? Biblia powiada: „cytat Apok. 21,8”.

Powinieneś uświadomić sobie, że cokolwiek straciłeś, ta strata była jedynie ograniczona do tego życia; podczas gdy pozostaniesz w twoim grzechu, twoja strata będzie wieczną. Najstarszy człowiek jaki kiedykolwiek żył, umarł, zanim zegar wybił mu tysiąc lat. W wieczności, wieczny rok będzie czymś więcej niż miliard lat. Wówczas będzie tryliony razy tryliony doczesnych lat. Zatem, niezależnie co mógłbyś wycierpieć na ziemi, ta strata jest niczym w porównaniu z tym, co uzyskasz w wieczności, jeżeli nawrócisz się i zostaniesz pojednany z Bogiem przez Pana Jezusa Chrystusa. Wówczas jedynie korzystnie posłuży ci twoje utrapienie.

REALNOŚĆ WIECZNEGO CIERPIENIA GRZESZNIKÓW

Pewni ludzie uspakajają samych siebie w ich buncie i grzechu przez mówienie, że nie będzie żadnego piekła, gdyż byłoby uwłaczającym Bogu wrzucanie w płomień na wieki wieków. Czy jesteś jednym z tych, którzy tym

sposobem zwodzą siebie samych? Takim możemy jedynie powiedzieć: Pan Jezus przyszedł z nieba, aby ocalić ludzi przed pójściem do piekła. Wyraźnie nauczał, że tacy którzy pozostaną w ich grzechu, będą wiecznie gorzeć w piekle. On jest precyzyjny. Możesz teraz dokonać wyboru, aby wierzyć w piekło. Nikt nie może zmusić ciebie do wierzenia. Jednakże, chcemy ciebie powiadomić, że jeżeli wybierzesz pozostanie w twoim grzechu, to będziesz wrzucony w gorejące jezioro na wieki. Kiedy będziesz w jeziorze gorejącym i będziesz cierpieć ponad miarę, to będziesz mocno wierzącym w piekło. Może nawet zostaniesz nauczycielem istnienia piekła, ale będzie dla ciebie zbyt późno, aby być z niego wybawionym. Wówczas pozostaniesz tam na wieki wieczne. A może chcesz przeczytać coś o realności piekła. Pan Jezus nauczał jak następuje: „cytat Łuk 16,19-31”.

Oby Pan przemówił do ciebie i obyś pokutował, dopóki jest jeszcze czas!

2.8. MŁODSZY SYN WEJRZAŁ W SIEBIE SAMEGO

Biblia powiada, że nikt nie chciał mu nawet dać tego, co jadły świnie! Wydaje się zatem, że sięgnął dna! Są pewni ludzie, jakim należy pozwolić spaść na najniższy poziom, zanim rozpocznie się akcja ratunkowa. Młodszy syn tam dotarł! Głębiej już nie mógł spaść. Stał na rozstaju dróg. Było albo ocalenie albo śmierć. Zdecydował się pomyśleć. Jak pomyślał, to dotarł do swojego rozsądku. Kiedy Biblia powiada, że dotarł do swojego rozsądku, to przez to oznajmia, że to wszystko wydarzyło się, gdy był poza swoim rozsądkiem. To wszystko stało się, gdy był w stanie chwilowego szaleństwa.

Grzech jest szaleństwem. Młodszy syn nie był w swoim rozsądku, kiedy:

01. był niezadowolony ze swojego ojca,
02. nienawidził rygoru ojca,
03. nienawidził ojcowskiego zarządzania rodzinnym majątkiem,
04. nienawidził ojcowskiej bliskości z nim,
05. myślał, że był lepszym zarządcą niż jego ojciec,
06. preferował grzech nad sprawiedliwość,
07. preferował daleki kraj nad dom,
08. preferował buntownicze życie nad zdyscyplinowane życie,
09. preferował wydawanie nad oszczędzanie,
10. preferował marnotrawienie nad inwestowanie.

Grzech jest szaleństwem preferowania:

szatana nad Boga,
piekła nad niebo,
kłamstwa nad prawdę,
dumy nad pokorę,
chciwości nad chojność,
przemijającego nad trwającego,
widzialnego nad niewidzialnego,
naruszania prawa Bożego nad posłuszeństwo prawu Bożemu,
buntu nad uległość,
samozniszczenia nad samozachowanie.

Każdy grzesznik jest w pewnym wymiarze szaleńcem. Gdyby tak nie było, trudno byłoby pojąć pewne sprawy, jakie czynią grzesznicy.

Ponieważ stan życia w grzechu jest rodzajem szaleństwa, zanim grzesznik może pokutować, to musi wrócić do swojego rozsądku. Czy jesteś poza swoim rozsądkiem?

Czy zrobiłeś pewne rzeczy, które jedynie mogą zostać pojęte, jeżeli zostałbyś poczytany za szalonego? Pewien człowiek przyszedł do szkoły medycznej. Był on specjalistą raka płuc. Miał mnóstwo dowodów, aby przekonać nas, że jest związek pomiędzy paleniem papierosów a zjawiskiem raka płuc. Dowody były zarówno frapujące, jak i przekonujące. Prowadząc swój wykład, wydawał się przekonujący. Lecz także palił jak ktoś, kto namiętnie pali tyle papierosów ile to możliwe. Wtedy nie mogłem go zrozumieć. Teraz wiem. On wyszedł ze swojego umysłu. Nie był sobą samym!!! Młodszy syn wszedł w siebie samego, przeanalizował fakty i zdecydował się powrócić do domu. Rzeczywiście wrócił z powrotem do siebie samego.

Czy ty także, powrócisz do siebie samego, dokonasz analizy faktów, zdecydujesz się porzucić grzeszną drogę, zupełnie się odwrócisz od wszelkiego twojego grzechu i zwrócisz się do Boga przez krew jaka została przelana na Krzyżu przez Pana Jezusa Chrystusa, aby ponownie sprowadzić ciebie do Boga? Byłoby to najmądrzejszą decyzją, jaką miałbyś zrobić. Uczyn to.

2.9. NIE POZWÓL PYSZE ZRUJNOWAĆ CIEBIE

Są tacy, jacy przychodzą do swojego rozsądku i widzą, że pobłądzili, lecz ponieważ byli zbyt dumni, by pozwolić ludziom dowiedzieć się, że zostali zwiedzeni,

aby przyznać iż byli tacy głupi,

aby szukać pomocy,

aby pokutować,

aby prosić przebaczenia,

aby przeprowadzić odnowienie,

więc zdecydowali się po prostu włóczyć po tym dalekim kraju albo popełnić samobójstwo. Zabrakło im odwagi na spojrzenie prawdzie w oczy i ocalenie przyszłości na tyle, na ile jeszcze było to możliwe.

Nie bądź do nich podobny. Odrzuć swoją dumę i wróć do Boga przez Pana Jezusa Chrystusa. On będzie miał dla ciebie miłosierdzie i ci pomoże. Młodszy syn tak to po prostu zrobił, a wszystko dobrze potoczyło się z nim i dla niego. Jeżeli ty zrobisz jak on uczynił, to wszystko pójdzie dobrze z tobą i dla ciebie!

CZEŚĆ TRZECIA

DROGA POWROTNA DO OJCA

3.1. PRAWIDŁOWA DECYZJA – PO PIERWSZE: ZABIORĘ SIĘ

Młodszy syn zdecydował: „Zabiorę się”. On postanowił. Problemem z wieloma ludźmi jest, że oni nigdy nie decydują się. Spędzają całe swoje życie w niezdecydowaniu. Najwyżej, patrzą oni na przyczynę oraz skutek i tak często skupiają się na przyczynie i skutku, że nigdy nie docierają do jakiegokolwiek decyzji.

W roku 1977 w pewnym kraju miałem przywilej zaprezentowania oczekiwania Pana Jezusa dla pewnej wysoko postawionej osoby. Był w szpitalu, a jego stan zdrowotny nie wydawał się zatrważający. Dwa razy udałem się do niego i rozmawiałem o wiecznych wartościach. Cztery razy przeczytał traktat „Boża miłość i przebaczenie”, a jego żona przeczytała go trzykrotnie. Problemem było, że żadne z nich nie chciało zdecydować. W szczególności on ocenił koszt uczniostwa. Wiedział, że zwrócenie się do Pana sprowadziłoby następujące:

1. Głębokie i szczere uznanie faktu, że był grzesznikiem. Oznaczałoby to skonfrontowanie każdego grzechu jaki kiedykolwiek popełnił i powiedzenie każdemu z nich: „Popełniłem ten grzech. Nie mogę oskarżać kogokolwiek innego za to. Ja jestem winowajcą”.

2. Gotowość powiedzenia Bogu i człowiekowi: „Jestem winny, ponieważ zgrzeszyłem”.

3. Gotowość rozstania się ze wszystkimi swoimi grzechami.

4. Gotowość zwrócenia się do Pana Jezusa o przebaczenie.

5. Gotowość dokonania zadośćuczynienia tym, którym wyrządził zło przez swoje grzeszne życie i uczynki.

6. Poddanie się naśladowaniu Pana Jezusa z całego jego serca, z całego jego życia oraz z pełnego jego mienia.

Ten człowiek potrząsnął ceną uczniostwa w swoim umyśle, będąc w pełni przekonany przez książeczkę, jaką przeczytał, przez to co ja mu powiedziałem i przez to co widział i poznał z mojego życia, z czego pewna miara nie została zaakceptowana. Gdyby przyszedł do Pana Jezusa, to by dokonało totalnego zwrotu.

Tydzień za tygodniem odwlekał decyzję. Aż pewnego dnia powiedział mi: „Jadę do mojego rodzinnego miasta, powinienem powrócić w piątek i powiem ci, jaka jest moja decyzja”. Owego piątkowego wieczoru udałem się do jego sali szpitalnej, gdzie miało odbyć się nasze spotkanie. Nie było go tam. Powiedziano mi, że zmarł tego poranka w swoim rodzinnym mieście!

Niebezpieczeństwo niezdecydowania!

Och, jakim okropieństwem jest niezdecydowanie!

Ach, jakież wieczne konsekwencje niezdecydowania się, mogą być.

Czy zaniechałeś bycie niezdecydowanym?

Prorok Eliasz skonfrontował naród Izraela i powiedział im: „1 Król. 18,21”. Ci zdecydowali. Padli na kolana i zawołali: „cytat 1 Król. 18,39”. Młody człowiek w naszej historii biblijnej zdecydował, że zabierze się! Ty także zdecyduj, że zabierzesz się!

Szczęść Boże !

3.2.PRAWIDŁOWA DECYZJA – PO DRUGIE: PÓJDĘ DO MOJEGO OJCA Z POWROTEM

Jest dobrze zdecydować: „Zabiorę się”. Jednakże jest jeszcze bardziej ważne pytanie. Ono jest takie: „Do kogo chciałbyś pójść, jak się zbierzesz?”

Są tacy jacy nie chcą zmierzyć się z ich przeszłym życiem. Nie chcą zmierzyć się ze złem, jakie zrobili w przeszłości. Nie chcą zmierzyć się z ludźmi, jakim zaszkośli, jakich poranili, uciskali, wykorzystali, zrujnowali. Nie będą mogli powstać i udać się do zupełnie nowych ludzi, sytuacji, możliwości, bez uporania się z przeszłością. Nie trzeba dodawać, że to jest samozwiedzenie. Jeżeli ktoś chce pojednać się z Bogiem, to powinien zapomnieć opinie ludzi o nim samym, a tylko być jedynie skoncentrowanym na jednej kwestii: „Jak mogę pojednać się z Bogiem? Jak mogę być wolny od zniewolenia moim grzechem? Jak mogę być wolny od dręczącej winy, jaka jest na mnie z powodu dotychczasowego życia?

Ludzie, którzy ciągle są skoncentrowani na tym, co ludzie pomyślą oraz powiedzą o nich, to nie dotarli do końca samych siebie i w następstwie nie mogą wejść w samych siebie. Jeżeli robią deklaracje dla Pana Jezusa, podczas gdy w tym samym czasie pokazują ludziom, że tak właściwie nie odeszli zupełnie, ale jedynie popełnili pewne uchybienia, to oni najprawdopodobniej rozmijają się z Panem i mają podróbkę nawrócenia.

Gdy zdecydowałeś się zebrać, to musisz zdecydować się i pójść do Ojca przez Pana Jezusa. Wiesz, że Bóg stworzył ciebie dla Siebie samego i że twój grzech ma uciec wobec Niego.

Nie powinieneś uciekać się do:

Pentekostalizmu. To ciebie nie zbawi.

Protestantyzmu. To ciebie nie zbawi.

Katolicyzmu. To ciebie nie zbawi.

Buddyzmu. To ciebie nie zbawi.

Islam. To ciebie nie zbawi.

Nie zbawią ciebie: ruch New Age, joga, medytacja transcendentna, itp. itd.

Musisz przyjść do Boga Ojca przez Pana Jezusa Chrystusa. To jest jedyna Osoba, przez którą przychodzi się. Biblia powiada: „cytat 1 Tm 2,5-6”.

Musisz wrócić z powrotem do swojego Stwórcy oraz musisz wrócić z powrotem do swojej rodziny, przyjaciół, pracodawcy, itd., po tym jak powrócisz do Boga i uporządkujesz sprawy z Nim.

Może powiesz: „Powrót do Boga oznacza, że mam dokonać pełnego obnażenia, wszystkiego czego kiedyś pragnąłem, myślałem, powiedziałem, zrobiłem?”

Tak, to jest to. Bóg pragnie rozprawić się z twoim problemem u korzenia. Konsekwentnie, wszystko ma być obnażone przed Nim. Czyż pacjent nie rozbiera się wobec lekarza tak, aby to co jest złe u niego, nie miałyby zostać obnażone, poznane i dotknięte? Bóg jest Lekarzem choroby grzechu i wszystko musi być Mu powiedziane oraz pokazane. Zdecyduj, że wrócisz z powrotem do Boga. Zdecyduj dzisiaj. Zdecyduj teraz!

Odrzuć wszystkie inne oferty. One będą jedynie wsysać ciebie głębiej i głębiej do ruiny. Jeżeli zdecydujesz się, że się podniesiesz i udasz się do kogoś innego lub czego innego; jeżeli zdecydujesz, że nie przyjdiesz do Boga przez Pana Jezusa, to zdecydujesz się zginąć, a jakże okropną będzie twoja kondycja!

Zdecyduj wrócić z powrotem do Boga Ojca przez Pana Jezusa Chrystusa. Amen

3.3.PRAWIDŁOWA DECYZJA. PO TRZECIE: WYSPOWIADAM SIĘ SWOJEMU OJCU

Młodszy syn popełnił zło, kiedy zdecydował się odejść z domu. Zgrzeszył, gdy roztrwonił majątek jego ojca w próżniaczym życiu. Zgrzeszył na wiele sposobów. Postanowił pójść z powrotem do swojego ojca. Jaki był jego stosunek do tego, co zrobił? Czy naprawdę żałował? Czy głęboko pokutował, czy tylko uważał się nad faktem, że już dłużej, nie miał pieniędzy do kontynuacji praktyki grzechu?

Ażby wyspowiadać się, osoba musi być prawdziwie przekonana, że zgrzeszyła. Taki nie może powiedzieć: „Zgrzeszyłem ponieważ ta osoba zachęciła mnie albo zgrzeszyłem ponieważ ta osoba uczyniła mi zło. Osoba, która jest gotowa obwinać innych w pełni lub w całości za swój grzech, nie pokutuje i w konsekwencji, nie może spowiadać się. Osoba, która jest ciągle gotowa podzielić się winą za swój grzech z innymi, jest nadal usprawiedliwiająca się. Taki jest nadal w szponach swojego grzechu.

Osoba, która jest gotowa wyświadczyć się jest tą, która widzi siebie samego i wyłącznie siebie samego za będącego odpowiedzialnym za swój grzech. Inni mogli zachęcać go do grzechu, wplątać go w grzech, zwać go do grzechu, zmusić go do grzechu.

Jednakże, jeżeli to on ma się spowiadać, to jego oczy mają być otwarte na fakt, że niezależnie od tego, co inni zrobili, to on i jedynie on, powinien wziąć pełną odpowiedzialność za swój grzech, pokutować, wyznać swój grzech oraz porzucić go. To jest nieodzowne dla prawdziwej pokuty i prawdziwej spowiedzi. Jeżeli w akcie grzechu jedna osoba ma udział 99% a druga osoba 1%, to ta osoba popełniająca 1% grzechu, nie może powiedzieć: „Oto druga osoba popełniła 99% tego grzechu, a ja uczestniczyłem w 1%. Żałuję za ten 1%, w jakim uczestniczyłem?”. Owa osoba nie może spowiadać się w ten sposób, ponieważ zasada spowiedzi wymaga, aby to zostało poprowadzone w taki sposób, żeby nikt inny nie został obwiniony. Oznacza to, że taka osoba spowiadająca się, musi zapomnieć całkowicie, iż ktokolwiek inny był w to zaangażowany. Powinien spowiadać się, jak gdyby tylko jedna osoba na ziemi zgrzeszyła i, że tą osobą był jedynie on sam.

Młodszy syn podjął mocne postanowienie: zbiorę się, pójdę z powrotem do mojego ojca, wyświadczam się mojemu ojcu!

Ty także powinieneś podjąć mocne postanowienie:

Zbiorę się,

wrócę z powrotem do mojego niebiańskiego Ojca,

wyświadczam się mojemu niebiańskiemu Ojcu!

Czy miałeś takie postanowienie?

Jeżeli tak, to działaj, aby upewnić się, że nie wycofujesz się z twoich postanowień.

3.4. PRAWIDŁOWA DECYZJA - PO CZWARTE: ZGRZESZYŁEM PRZECIWKO NIEBU

Młodszy syn postanowił, że kiedy dotrze do domu, to powinien wyświadczyć się swojemu ojcu, że zgrzeszył przeciwko niebu, to jest przeciwko Bogu.

Obecnie ujrzał sprawę prawidłowo. Zgrzeszył, opuszczając dom i marnotrawiąc dobra swojego ojca oraz dobrobytu swojego ojca. Zgrzeszył przeciwko sobie samemu, trwoniąc swoje życie i swój czas oraz możliwości. Ponad wszystko zgrzeszył przeciwko Bogu.

Każdy grzech jest przede wszystkim przeciwko Bogu. Nie ma żadnego grzechu, jaki kiedykolwiek może być popełniony, który przede wszystkim nie jest przeciwko Bogu. Kiedy ktoś okłamuje drugiego, to on przede wszystkim zgrzeszył wobec Pana prawdy, zanim zgrzeszył przeciwko osobie, do której powiedział kłamstwo. Przez kłamanie wprowadził coś z diabła do Bożego świata, a to kłamstwo jakie wprowadził, będzie zwalczało Boży cel, jakim jest prawda. Jeżeli osoba popełni grzech nieczystości seksualnej, to wprowadziła nieczystość do stworzenia Boga wszelkiej czystości. Jeżeli taki nienawidzi kogoś, to wprowadza nienawiść do wszechświata stworzonego przez Boga miłości. Od czasu gdy jego nienawiść jest uwolniona, to wszechświat nie może pozostać takim samym.

Zatem, każdy grzech jest przede wszystkim wobec Boga i ten młodszy syn miał zupełną rację, kiedy planował udać się do swojego ojca i wyznać, że zgrzeszył przeciwko niebu.

Czy masz świadomość, że każdy twój grzech i wszystkie twoje grzechy, zostały wymierzone w Boga? Grzesząc, mniej lub bardziej, kierujesz nóż do Bożego serca, sprzeciwiasz się Bożej woli, występujesz przeciw Bożym celom. Czy uświadamiasz sobie, że nawet kiedy zgrzeszyłeś w twoich pragnieniach czy myślach, to grzeszyłeś przeciwko Bogu? Czy uświadamiasz sobie, że będąc niezależnym od Niego, szukając twojej własnej woli oraz czyniąc ją; poszukując swoich własnych myśli i popełniając je oraz ustanawiając swoje uczucia w opozycji do Niego, to mniej czy więcej byłeś mówiącym, że ty jesteś bogiem na Jego miejscu? W istocie chciałeś, wycofać Boga ze wszechświata (o ile byłoby to możliwe) tak, abyś ty mógł ustanowić swoje własne królestwo!

Zgrzeszyłeś wobec Boga.

Potrzebujesz Bożego przebaczenia.

Potrzebujesz pojednania się z Bogiem.

3.5. PRAWIDŁOWA DECYZJA – PO PIĄTE: ZGRZESZYŁEM PRZECIWKO TOBIE (OJCZE)

Młodszy syn nie tylko zgrzeszył przeciwko Bogu. Także zgrzeszył przeciwko swojemu ojcu.

Oddalił się od swojego ojca.

Był bezmyślny wobec swojego ojca.

Nie miał miłości do swojego ojca.

Roztrwonił mienie ojcowskie.

Oddalił się z domu, gdzie mógł służyć ojcu.

Sprawił ojcu ból, gdyż ojciec kochał go i odczuł jego brak.

Był marnym przykładem dla sług ojca.

Spowodował nieporozumienie oraz gęstą chmurę pomiędzy ojcem i jego starszym bratem.

Rzeczywiście zgrzeszył przeciwko swojemu ojcu.

Są grzechy jakie są popełniane jedynie przeciwko Bogu. Grzechy popełnione w pragnieniach i myślach są przeciwko Bogu jedynie, gdyż jedynie On widzi ten grzech czy grzechy. Takie powinny być wyznane tylko Jemu. Jednakże grzechy popełnione przeciwko Bogu oraz człowiekowi, muszą być wyznane Bogu i człowiekowi bądź ludziom, którzy zostali dotknięci lub skrzywdzeni przez ten grzech.

Czy zgrzeszyłeś przeciwko Bogu i człowiekowi? Powinieneś wyznać twój grzech, czy grzechy, Bogu oraz człowiekowi i szukać przebaczenia od obydwu.

3.6. PRAWIDŁOWA DECYZJA – PO SZÓSTE: JUŻ NIE JESTEM GODZIEN NAZYWAĆ SIĘ TWOIM SYNEM

Są pewni ludzie, jacy traktują swój grzech bardzo lekko. Po popełnieniu poważnego grzechu, proszą o przebaczenie w najbardziej pobłażliwy sposób. Wydają się sprawiać wrażenie, jakby nic złego nie zrobili. Traktują swój grzech lekko, oczekują przebaczenia i proszą o nie, jakby mieli do tego prawo. Taka postawa odzwierciedla fakt, że są ślepi na wagę ich grzechu.

Młodszy syn nie potraktował swojego grzechu lekko. Osądził się, za uczynienie tego co zrobił, że więcej nie może być przyjęty w pozycji, miłości, zaufaniu, autorytecie, które były jego jako syna!

Zmierzył się ze swoim grzechem. Zrozumiał zło, jakie spowodował i odczuł jak dużo stracił!

Miał prawidłową postawę serca odnośnie swojego grzechu. Czy ty masz prawidłową postawę odnośnie swojego grzechu?

3.7. PRAWIDŁOWA DECYZJA – PO SIÓDME: UCZYŃ MNIE CHOĆBY JEDNYM Z NAJEMNIKÓW

Młodszy syn wiedział, że już dłużej nie był on godzien, powrócić do domu swojego ojca jako syn. Odczuwał, że stracił to wszystko. Jednakże chciał wrócić z powrotem do domu. Potrzebował tego desperacko.

Daleki kraj był koszmarem. Jeżeli by tam pozostał, to skończyłoby się śmiercią. Zdecydował się, że powinien powrócić do swojego ojca, gdyż dola najemników jego ojca przewyższała tą, w której się znajdował.

Wiedział, że oni mieli dosyć chleba i zapasów! On nie miał żadnych.

Wiedział, że oni mieli bezpieczeństwo! On nie miał żadnego.

Wiedział, że oni mieli dach nad głową! On nie miał żadnego.

Wiedział, że oni mieli pracę! On nie miał żadnej.

Wiedział, że oni mieli koleżeństwo! On nie miał żadnego.

Wiedział, że oni mieli przyszłość! Jego czekała śmierć.

Spojrzał prawdzie w oczy i zdecydował, że powinien powrócić do swojego ojca, gdyż tam jakakolwiek pozycja w domu jego ojca, była o wiele lepszą od tej, w jakiej był on.

Czy także ty dotarłeś do kresu swoich możliwości? Czy grzech uczynił tobie to najgorsze zło? Czy jesteś pełen winy, zakłopotany, załamany, zdruzgotany, chory, bankrutem, bezrobotny, beznadziejny, splukany, opuszczony, bezdomny, osamotniony?

Także ty możesz powrócić do Niebiańskiego Ojca. On przyjmie cię. On ma miejsce dla ciebie. Postanów przyjść do Niego teraz i zadziałaj w tym teraz!

3.8. DZIAŁANIE!

Biblia powiada: „Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca”.

Wielkie rzeczy dzieją się, kiedy prawidłowe decyzje przełożone są na działanie! Są pewni ludzie, którzy mówią, że podejmą się pewnych działań, ale nigdy nie wychodzą poza mentalną decyzję. Wielu zwleka, a rzeczy jakie powinni porzucić, nigdy nie następują.

Młodszy syn był inny. On zadziałał po swojej decyzji.

On nie czekał na swoją poprawę. Poszedł taki jakim był. Mógł nieprzyjemnie pachnieć, ale udał się do domu, udał się do swojego ojca!

Mógł być w łachmanach, ale udał się do swojego ojca. Mógł być wychudzony oraz brudny, ale udał się do swojego ojca.

Może „wiał” od niego odorem, ale udał się do ojca takim, jakim był.

Ty także myślałeś i zdecydowałeś się porzucić swój grzech oraz powrócić do Boga. Zrób coś z tym. Zadziałaj teraz!

Młodszy syn szedł do domu prosić o przebaczenie. To było ważne, że porzucił daleki kraj i oddzielił się od niego na stałe. Nie mógł tam pozostać i kontynuować politykę grzechu, a mieć nadzieję na przebaczenie.

Bóg przebacza grzech, kiedy jest zaniechany!

Musisz porzucić swój grzech, zanim możesz uzyskać przebaczenie Boże. Bóg nie przebaczy ludziom, którzy wyznają Mu swoje grzechy, ale nie porzucają ich zupełnie czy na stałe.

Młodszy syn odrzucił daleki kraj i przyszedł do swojego ojca!

O, porzuć twój grzech teraz i przyjdź do Boga twojego Ojca przez Jezusa Chrystusa Jego Syna!

CZEŚĆ CZWARTA

PRZEBACZENIE I ODNOWIENIE

4.1. WYCZEKUJĄCY OJCIEC

Kiedy powracający młodszy syn był jeszcze w sporej odległości, to ojciec ujrzał go. Ojciec był pierwszym, który go zobaczył, zanim on spostrzegł ojca.

To potwierdza fakt, że odkąd opuścił on ojca, to ojciec powodowany miłością do niego wzdychał za jego powrotem i żywił nadzieję na jego powrót. Możliwe, iż każdego dnia, od którego opuścił on dom, ojciec wyglądał, aby ujrzeć, czy nie wraca z powrotem do domu. Być może każdego dnia ojciec wydawał głębokie westchnienia, życząc sobie jego powrotu.

Bóg kocha ciebie i wzdycha za tobą, abyś powrócił do Niego, tak jak ojciec wzdychał za swoim synem, aby powrócił. Od dawna Bóg czeka i czeka na ciebie!

On ma swoje oczy skierowane na ciebie. Nawet jeżeli pozostajesz w buncie przeciwko Niemu, każdy krok odejścia od Niego, każdy krok do grzechu, każdy krok do samozagłady, przeszywał Jego serce z powodu Jego miłości do ciebie. Pan Bóg Wszechmogący kocha ciebie tak bardzo, że dał Swojego jedyne Syna jednorodzonego – Pana Jezusa, aby umarł na krzyżu w twoje miejsce, żeby można ci przebaczyć. Widział ciebie oraz widział gdzie twój grzech cię zaprowadzi oraz wiedział, że jeżeli On nie zrobi czegoś szczególnego, to ty zginiesz na zawsze w jeziorze gorejącym. Tak więc wychodząc ze Swojej wielkiej miłości do ciebie, posłał Jezusa Chrystusa, aby umarł na krzyżu w twoje miejsce, żeby można ci przebaczyć.

Ponieważ Bóg opłacił twój powrót do Niego przez posłanie Swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby pokryć karę jaką twój bunt „wygrał” dla ciebie, to On niecierpliwie wyczekuje twojego powrotu do Niego przez krew Pana Jezusa. Dlatego iż Pan Jezus przelał Swoją krew na krzyżu, gdzie wisiał i umarł, to ty możesz uzyskać przebaczenie za twój grzech. Biblia powiada: „cytat Hebr. 9,22”. Tak, Pan Jezus przelał Swoją krew za ciebie, a ponieważ to zrobił, słuszne żądania prawa Bożego, aby grzech był przebaczony tylko kiedy krew była przelewana na pokrycie go, zostały zaspokojone. Stąd pełne Bożej miłości pragnienie twojego powrotu do Niego odwleka Jego sąd, którego wymagania zostały zaspokojone.

Mój drogi Czytelniku, Bóg już zrobił wszystko, co jest konieczne dla ciebie, abyś mógł wrócić do Niego. Zrobił to wszystko w śmierci Pana Jezusa Chrystusa za ciebie. Biblia powiada: „cytat Hebr. 9,26-28”.

Mój drogi Czytelniku, kara za wszystkie grzechy, jakie kiedykolwiek popełniłeś, została przerzucona na Pana Jezusa i Bóg osądził grzech raz na zawsze w Panu Jezusie na krzyżu. Okup za wszystkie grzechy twojego życia zaistniał. Możesz przyjść do Boga dzisiaj i być absolutnie wolny. Jedyne jedna rzecz obecnie oddziela cię od miłości Bożej. Tą jedyną rzeczą nie są wszystkie grzechy, jakie dotąd popełniłeś (Z wszystkimi nimi rozprawiono się w śmierci Pana Jezusa). Jedyne rzeczą jaka stoi na drodze do twojego zbawienia, jest twoja gotowość przyjścia do Boga teraz i zaakceptowanie przebaczenia, jakie On oferuje ci teraz. Nie potrzebujesz robić niczego innego. Potrzebujesz przyjść i wziąć przebaczenie, jakie już zostało opłacone dla ciebie.

Bóg, wyczekujący Ojciec, osobiście czeka na ciebie. On widzi ciebie, jak czytasz to poselstwo. Tęskni, aby mieć ciebie z powrotem. Jego oczy są utkwione w tobie i On ci mówi: „Wróć do domu mój synu. Ciągłe kocham cię”.

Boże oczy są utkwione w tobie, nie aby potępić ciebie za wszystkie twoje minione grzechy, ale aby pobudzić twój powrót. W oczach Bożych, jak On patrzy na ciebie, nie jest potępienie, ale pełna miłość i zupełne przebaczenie. Słowo Boże oznajmia: „cytat J 3,16-18”.

Mój drogi Czytelniku, problem jaki masz z Bogiem teraz nie wynika z wielości grzechów, jakie popełniłeś w przeszłości. Problemem jaki masz z Bogiem jest: „Czy zaakceptujesz Jego przebaczenie wszelkiego twojego grzechu przez zawierzenie Jego Synowi Jezusowi Chrystusowi, który jest Odkupicielem z grzechu?”. Problemem jaki masz jest: „Czy przyjmiesz Jezusa Chrystusa do swojego serca jako Bożej jedynej Odpowiedzi na twój grzech i twoje oddzielenie od Niego?”.

Jeżeli chcesz Go przyjąć teraz, to możesz. On jest blisko. On nie jest daleko. Pan Jezus Chrystus w osobie Ducha Świętego jest bardzo blisko ciebie teraz. Mówi do każdego ogólnie, a do ciebie szczególnie: „cytat Apok. 3,20”. Jezus w osobie Ducha Świętego puka do twoich drzwi. To wszystko co dotąd czytałeś w tej książeczce, jest pukaniem Pana Jezusa do twoich drzwi. Słyszysz Jego głos. Słyszysz Jego Słowo. Słyszysz Jego zaproszenie. Możesz otworzyć swoje serce. Możesz powiedzieć Jemu: „Panie Jezu, wejdź do mojego serca teraz. Umarłeś na krzyżu, a twoja krew została przelana dla mojego przebaczenia. Uczyniłeś to w uregulowany sposób. Teraz czekasz na mnie i zapraszasz mnie, abym przyszedł do Ciebie. Panie Jezu, przychodzę do Ciebie. Panie Jezu, przyjmuję Ciebie jako swojego Zbawiciela. Panie Jezu, przebac mi i miej mnie dla Siebie samego odtąd aż na wieki. Widzisz mnie i nie potępiasz mnie. Widzisz mnie i nie odtrącasz mnie. Widzisz mnie i ciągle mnie kochasz. Odpowiadam Tobie w moim duchu, mojej duszy oraz moim ciele. Przychodzę do Ciebie jednoznacznie oraz nigdy Cię nie opuszczę. Przejmij mnie teraz i zachowaj mnie dla Siebie na zawsze. Amen”.

4.2. WSPÓLCZUJĄCY OJCIEC

Ojciec widział, jak jego syn nadchodził: biedny, brudny, załamany, zdruzgotany. Stały otworem przed nim dwie możliwości. Jedną było rozżość się z powodu tego, co ten syn zrobił; analizując ogrom strat, jakie spowodował oraz odwrócić się od niego albo mieć miłosierdzie nad nim i potraktować go z pobłażliwą miłością. Ojciec wybrał potraktowanie go z pobłażliwą miłością. Bóg jest Ojcem, który kocha ciebie i chce potraktować ciebie ze współczuciem oraz pobłażliwą miłością. Współczująca miłość Boża popchnęła Go do działania na twoją korzyść, nawet zanim ty dowiedziałeś się o Nim. On zadziałał z góry w miłości na twoją korzyść. Bóg przewidział ciebie. W Swojej prawiedzy o tobie On przewidział ten fakt, że ty zgrzeszysz oraz odwrócisz się od Niego. W Swojej wszechwiedzy On zdecydował się uporać z twoim problemem dużo wcześniej. Oto jest, po co posłał Pana Jezusa Chrystusa, aby umarł na krzyżu zamiast ciebie. Biblia powiada: „cytat Rz 5,6-8; dodatkowo podkreśl werset 8”.

Nie zawachaj się z powodu twojego wielkiego grzechu. Nie cofnij się, ponieważ jesteś świadomy wszystkiego tego, co złego zrobiłeś Bogu i człowiekowi. Bóg już przejawiał Swoją miłość wobec ciebie, kiedy jeszcze tkwiłeś zgubiony w twoim grzechu, On umarł za ciebie, a posłał Swojego Syna umrzeć za twoje zbawienie. Jego współczucie jest ponad zrozumienie, ale jest bardzo realne. Ktoś, kto stał się uczestnikiem tej miłości, wyraził to w pieśni, która brzmi następująco:

1. Czy twe serce w Jezusie szczęśliwe?

Czy już wiesz, jakie w Nim bogactwa są?

Czyś już poznał to szczęście prawdziwe?

Które Jezus okupił Swoją krwią?

Ref. Pójdź Doń pełen ufności i wiary!

Na kwiecistą zawiedzie cię błoń.

O, w Jezusie jest szczęście bez miary;

W Nim błogości, pokoju jest toń.

2. Szczęście ziemskie niczego nie warte.

Ono płytkie i krótko zawsze trwa;

Drzwi błogości w Jezusie otwarte,

Szczęście wieczne On tylko tobie da.

Ref. Pójdź Doń ...

3. Gdy Ci jeszcze brak szczęścia pełnego,

Śpiesz do Zbawcy, posłusznym Jemu bądź!

Kto utraci tu wszystko dla Niego.

Ten też wszystko z rąk Jego może wziąć.

Ref. Pójdź Doń ...

4. Chociaż nieraz i troska się zjawi,

Chociaż nawet w twym oku załśni łza,

To pokoju cię nic nie pozbawi;

Wiecznie będzie szczęśliwa dusza twa.

Ref. Pójdź Doń ...

Józef Kajfosz

Tak, współczucie Boże wzywa cię, do przyjścia do Niego od razu. Kocha ciebie w sposób jakiego nie możesz w pełni pojąć. Kocha ciebie nawet, gdyby z kochania ciebie nic nie uzyskał. On nie potrzebuje zbawić ciebie ze względu na Siebie czy Jego własny interes. On nie jest w potrzebie. On nie ma żadnych potrzeb. Kocha ciebie i chce ocalić ciebie wyłącznie dla twoich własnych korzyści. Kiedy przyjdiesz do Niego, to sobie samemu zrobisz dobrze. On chce wybawić ciebie, oczyścić ciebie, przebaczyć ci i odnowić cię dla ciebie samego, tak żeby twoje troski nareszcie ustały.

Kiedy odpowiesz na Jego współczującą miłość do ciebie, to ty będziesz pierwszą osobą, która skorzysta z tego. Po drugie, skorzystają z tego twoi najbliżsi. Po trzecie, skorzystają z tego inni wierzący. Po czwarte, odniesie z tego korzyść w ogólności ludzkość. Bóg nie ma niczego do pozyskania, ponieważ nie ma żadnych potrzeb; gdyż nic nie możesz zrobić dla Niego, dla Jego wzbogacenia. Bóg jest samowystarczalny oraz kocha ciebie bez żadnych ukrytych motywów.

Jego współczująca miłość przyzywa Ciebie do odpowiedzenia teraz. Czyż nie odpowiesz od razu? Czyż są jakieś powody, aby zwlekać? Przyjdź od razu. Przyjdź do Niego teraz.

4.3. NADBIEGAJĄCY OJCIEC

Kiedy ojciec ujrzał swojego powracającego syna, to wybiegł do niego. To jest takie cudowne. Ojciec wzdychał za powrotem syna do domu. W istocie od dnia, kiedy syn opuścił dom, jego ojcowskie serce udało się za nim – tęskniąc oraz oczekując go, aż przyjdzie do swojego rozsądku, porzuci drogę grzechu i wróci z powrotem do domu, do niego. Chociaż syn oddalił się od ojca, to ojciec nigdy nie oddalił się od syna. Chociaż syn odrzucił ojca, to ojciec nigdy nie odrzucił syna. Chociaż syn odszedł daleko, aby dobijać swoje własne interesy, to ojciec nigdy nie szukał u syna czegokolwiek, aby wynieść z niego coś dla siebie samego.

Miłość Boża, która płaci pełną cenę, aby grzesznicy mogli być zbawieni dla ich szczególnego dobra, jest ekskluzywnością miłości Bożej objawionej w Chrystusie Jezusie. W Panu Jezusie Chrystusie i przez Pana Jezusa Chrystusa, jest prezentowna tobie nieegoistyczna miłość Boża. Bóg oferuje ci Swoją zupełną miłość za Jego pełną cenę. Cóż za oferta!

Kiedy ojciec ujrzał powracającego syna, to wybiegł do niego! Dlaczego wybiegł? Wybiegł, bo był po prostu przepełniony miłością do niego i z radości ujrzenia go ponownie. Wybiegł do niego, ponieważ widząc okropny stan, do jakiego syn doprowadził siebie samego, był on gotów jego cierpieniu i potrzebie sprowadzić finał. Wybiegł do niego, gdyż nie mógł stać, patrząc jak on pozostaje w takim nędznym położeniu. Chciał wyciągnąć go z tego położenia, jak to było najszybciej możliwe.

Bóg Ojciec z powodu Swojej miłości do ciebie, miłości przejawionej dla ciebie w śmierci oraz zmartwychwstaniu Pana Jezusa, nie tylko chce wybawienia, ale chce twojego wybawienia od razu. Bóg wie, jak okropny jest twój stan i chce rzeczy zmienić od razu. On nie chce, abyś pozostawał następny rok, miesiąc, tydzień, dzień, następną godzinę, minutę, sekundę, w tak okropnym stanie. Dla twojego własnego dobra Bóg chce natychmiastowej zmiany tej sytuacji. Bóg ma ci coś najlepszego do zaoferowania – Swoją miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie, aby dać ci; a On nie chce, żebyś udał się na kolejny rok, miesiąc, tydzień, dzień, kolejną godzinę, minutę, sekundę, zanim nie otrzymasz tej specjalnej paczki, jaką On dla ciebie przygotował.

Ponieważ Bóg jest zatroskany, abyś posiadał, co ci najlepszego oferuje, to Bóg biegnie w twoim kierunku. On chce, abyś od razu rozradował się. On chce, żebyś zaczął wchodzić w Jego pełnię od razu. On nie chce, ażeby jakikolwiek czas był stracony, zanim zaczniesz rozkoszować się Jego pełnią, to przynagla ciebie do przyjścia dzisiaj. Przynagla ciebie do przyjścia „teraz”. Biblia powiada: „cytat 2 Kor. 6,2”.

Jest jeszcze inna przyczyna, dlaczego Bóg Ojciec biegnie do ciebie teraz z Jego ofertą miłości, przebaczenia oraz odnowienia. Tą inną przyczyną jest to, że jeżeli nie zadziałał na prawdzie, jaką ci już dał, to Wróg, diabeł, może to porwać. Wrogiem twoim jest diabeł. Chce, abyś pozostał w nim i z nim poszedł na wieczne potępienie. Nie chce, żebyś przyjął Boże przebaczenie i przez to został uwolniony z jego szpon. W konsekwencji będzie porywał jakąkolwiek prawdę, jeżeli natychmiast nie posłuchasz się. Pan Jezus, pewnego razu ucząc, powiedział: „cytat Łuk. 8,11-12”.

Ojciec biegnie, ponieważ jest Wróg, który także jest tobą zainteresowany. Ojciec jest zainteresowany zbawieniem ciebie. Wróg jest zainteresowany zniszczeniem ciebie. To jest przyczyna, dla której Ojciec i Wróg będą do ciebie. Ty musisz zdecydować, do kogo będziesz należał, przez przybiegnięcie do tego, do którego chcesz należeć wiecznie. Pobiegij teraz prawidłowo i niech rzeczy zostaną ustanowione od razu.

Jest trzecia przyczyna, dlaczego Bóg Ojciec biegnie do ciebie teraz ze Swoją ofertą miłości, przebaczenia oraz odnowienia. Tą przyczyną jest, że istnieje śmierć. Śmierć przychodzi wziąć ciebie na twoje wieczne zamieszkanie w twoim wiecznym domu. Spędzisz wieczność, albo z Panem Bogiem Wszechmogącym w niebie albo w wiecznym jeziorze gorejącym z Wrogiem, diabłem. Nie wiesz, kiedy umrzesz. Możesz umrzeć w każdym czasie. Śmierć przychodzi bez ostrzeżenia. Ona może przyjść w czasie:

stu lat,
jednego roku,
jednego miesiąca,
jednego dnia,
jednej godziny,
jednej minuty,
jednej sekundy.

Kiedy przyjdzie, to zasygnalizuje dla ciebie koniec czasu. Jej przybycie także położy kres w zrobieniu czegokolwiek przez ciebie bądź przez kogokolwiek innego, aby zmienić twoje wieczne przeznaczenie. Biblia powiada: „Hebr. 9,27”. Masz spotkanie ze śmiercią. Nie znasz dnia, godziny, minuty czy sekundy tego spotkania. Jedna rzecz jest oczywista. Spotkanie jest pewne. Jest pewna inna rzecz – możesz nie zostać ostrzeżony przed tym spotkaniem. To może przyjść nagle – nagła choroba, atak serca, wypadek, jakieś nieznanne przyczyny? Możesz nie mieć czasu na przygotowanie!

Czy byłeś kiedykolwiek na cmentarzu i przyjrzałeś się wiekowi, w którym ludzie zmierzli się z porywającą ręką śmierci. Niektórzy dożyli lat: stu trzydziestu, stu, siedemdziesięciu, pięćdziesięciu, dwudziestu pięciu, dwudziestu, piętnastu, dziesięciu, jednego roku. Gdyby śmierć przyszła do ciebie dzisiaj, czyż nie przyszła by za szybko! Pan Bóg Wszechmogący biegnie do ciebie teraz. On jest wystarczająco wcześniej od śmierci. Jeżeli Mu odpowiesz teraz, to uporządkujesz rzeczy, zanim śmierć nadejdzie. Powinieneś właśnie teraz pobiec do nadbiegającego Boga!

Nie zwlekaj!

Działaj od razu !!

Czy zadziałałeś ?!

OBEJMUJĄCY I CAŁUJĄCY OJCIEC

Widzieliśmy, że ojciec pobiegł do swojego powracającego syna. Także zobaczyliśmy, że Bóg biegnie do powracającego grzesznika. Ojciec mógł przyjąć powracającego syna na trzy sposoby:

1. W zimny i potępiający sposób, tak żeby to było jasne dla powracającego syna iż wszystko, co zrobił w przeszłości, zostało zapamiętane.
2. W formalny, w którym nie była by ujawniana ani radość ani gniew – urzędowe, sumienne, przyjęcie jakie byłoby serdeczne, ale oficjalne.
3. W pełen radości, ekstrawagancki sposób, aby zdradzić pełnię serca, że syn powrócił.

Ojciec wybrał trzecią opcję.

Wybiegł do swojego syna.

Zarzucił na niego swoje ramiona, objął go.

Pocałował go.

Przede wszystkim było tam przytulenie. Powracający syn był niekoniecznie w najlepszej kondycji na fizyczny kontakt. Mógł być w łachmanach, śmierdzący, pokryty chorobami skóry. Nic z tego nie mogło powstrzymać ojca przed objęciem syna.

Po drugie, był tam pocałunek. Ojciec nie tylko go objął, ale go pocałował. Czy u powracającego syna zęby były umyte? Jest to bardzo prawdopodobne, że nie były. Czy jego usta były czyste? Jest to bardzo prawdopodobne, że nie były. Czy miał chorobę czy choroby, które mogły być przekazane przez kontakt ustny? Możliwe, że miał. Jednakże, ojciec, w swojej miłości do niego objął go i pocałował! Miłość nie cofa się wstecz. Miłość ryzykuje wszelkie rzeczy. Miłość inwestuje wszystko. Miłość dzieli się wszystkim. Miłość wymaga pełnej identyfikacji z Kochanym.

Drogi Czytelniku, jeżeli zwrócisz się do Pana Boga Wszechmogącego przez Pana Jezusa Chrystusa, to On przyjmie Ciebie bezwarunkowo. On ciebie „obejmie” i „pocałuje” bez względu w jakim możesz być stanie: duchowym, duszelnym, fizycznym.

Możesz być przez innych uznany za niedotykalnego. Pan obejmie i pocałuje ciebie.

Może powiedziano ci, że masz niebezpieczną dla człowieka chorobę. Pan obejmie i pocałuje ciebie.

Może powiedziano ci, że masz AIDS. Pan wyciągnie do ciebie ramiona, obejmie i pocałuje cię.

Możesz być najgorszym złodziejem, kłamcą, cudzołożnikiem, bałwochwalcą, itd. Pan wyjdzie i dotknie cię. On przyjmie ciebie. Obejmie i pocałuje. Nie potraktuje ciebie jako złodzieja, kłamcę, cudzołożnika, bałwochwalcę, itd. On wie, że już dłużej nie jesteś żadnym z nich. Byłeś jednym z owych, ale porzuciłeś te dzieła i uczynki w dalekim kraju, jak zdecydowałeś się powrócić do domu, do Niego. Już dłużej nie jesteś żadnym z nich. Znienawidziłeś wszystko, co robiłeś w dalekim kraju. Znienawidziłeś wszystko, co robiłeś przeciwko Niemu w przeszłości. Nie powtórzysz żadnych z nich, nawet jeżeli miałbyś otrzymać niezwykłą zapłatę za ten grzech. Tak, Bóg wie, że już dłużej nie jesteś tym, kim byłeś i że zaniechałeś praktyk przeszłości. Bóg wie, że zaniechałeś twojego grzechu i twoich grzesznych dróg oraz twoich grzesznych dróg i że nie powrócisz do nich!

Bóg widzi konsekwencje twoich grzechów i twoich grzesznych dróg na tobie oraz kocha ciebie głęboko. Nawet jeżeli ponosisz na sobie wiele z tych konsekwencji. Akceptuje ciebie zupełnie. Akceptuje twój powrót do Niego, jakbyś nigdy nie zgrzeszył.

Jego pocałunek i Jego objęcie są Jego sposobami powiedzenia ci: „Przebaczone ci bezwarunkowo. Zaakceptowano cię bezwarunkowo. Bezwarunkowo przywrócono ci, wszystko kim byłeś, zanim odszedłeś daleko”.

Czy może być, że jeszcze nie zdecydowałeś się, powrócić do Pana Boga Wszechmogącego? Czy wahasz się powodowany strachem, że On może odrzucić ciebie? Posłuchaj, przyjdź od razu. Zostaniesz przyjęty z miłością, przytuleniem, uściskami, pocałunkiem, całusami. Przyjdź od razu!

SPOWIEDŹ POWRACAJĄCEGO SYNA

Gdy młodszy syn był w dalekim kraju, to powiedział do siebie samego: „cytat Łuk. 15,18-19”.

Kiedy młodszy syn dotarł do domu oraz został przyjęty przez wybiegającego, obejmującego i całującego ojca, to mógłby powiedzieć: „Nie wiedziałem, że jestem tak ważny. Nie wiedziałem, że nie robili nic innego, jak tylko czekali na mnie. Nie wiedziałem, iż moje śmierdzące i zaniedbane ciało jest tak wartościowe, że oni obejmują i całują je. Teraz jak znam swoją wartość, będę im pozwalał opłacić radość, którą im przyniosłem. Pozwolę im opłacić, przywilej posiadania mnie wśród nich. Odetchnę i porozoskoszuję się tym. Nie będę się spowiadać z tego, z czego myślałem, że potrzebuję się wyspowiadać, aby otrzymać przebaczenie. Nie będę się poniżać przed nimi”. Gdyby tak myślał i postępował w ten sposób, to przyjęcie, objęcie oraz pocałunek ojca, nie wniósł by żadnych dodatkowych błogosławieństw, gdyż jego serce pozostawałoby w dalekim kraju. Daleki kraj nie jest fizycznym lokum. To jest stan serca. Osoba, która kocha grzech w swoim sercu, jest w dalekim kraju, nawet gdy nie uzewnętrznia swojego grzechu w działaniu. Osoba, która pragnie dać upust grzechowi albo grzesznej kondycji, jest nadal w dalekim kraju. Osoba, która jest gotowa, brać miłość, miłosierdzie i przebaczenie Boże jako jej przynależne, jest nadal w dalekim kraju.

Powracający syn nie był hipokrytą. Nie mówił jednej rzeczy pod jednym splotem wydarzeń, a kiedy nadchodził czas na działanie, to zmieniał swoje myśli, aby przykryć swój grzech, bądź wziąć odwet na innych. Wyznał przed ojcem to, co zdecydował się wyznać. Przyjęty, przytulony oraz pocałowany przez ojca, jednakże wyznał: „cytat Łuk. 15,21”.

Może paść pytanie: „Dlaczego ta spowiedź była konieczna?”. Odpowiedzią jest, ta spowiedź wskazywała, że z serca porzucił grzech, jaki popełnił. Nie wracał z powrotem do swoich grzesznych dróg.

Grzech jest jedynie przebaczony, kiedy jest porzucony.

W tym wypowiedzianiu się ze swojego grzechu, młodszy syn poświadczał fakt, że porzucił go w całej zawartości oraz można mu zaufać, że nie wróci do niego z powrotem. To otworzyło drogę do przebaczenia i odnowienia, aby mu zostały przekazane.

Bóg oczekuje, że zanim przyjdiesz do Niego ze swoim grzechem, to przestaniesz popełniać większość z niego oraz, że ustaliłeś w swoim sercu, po twojej spowiedzi już nie wrócisz z powrotem do niego. To porzucenie grzechu jest czymś, co Bóg nie może zrobić za ciebie, ale do czego już ci dał moc wykonawczą oraz czeka aż ty to zrobisz.

NAJLEPSZA SUKNIA, PIERŚCIENŃ, SANDAŁY, UTUCZONY CIELAK, UCZTA I UROCZYSTOŚĆ

Młodszy syn był w łachmanach, kiedy przyszedł. Nie został najzwyczajniej ubrany przez swojego ojca. Jego łachmany nie zostały zastąpione zwykłym ubraniem. Otrzymał najlepszą suknię. Bóg daje tym, którzy przyszedli do Niego, po tym jak pokutowali, nic mniej niż najlepsze. Daje im najlepszą suknię czystego serca, aby zastąpić przegniłe i grzechem owładnięte serce.

Młodszy syn nie miał tego pierścienia, kiedy odchodził. Został mu dany. Także otrzymał sandały!

Był głodny i byłoby wystarczające dać mu nieco jedzenia. Jednakże ojciec nie dał mu zarówno pokarmu dla świń ani zwykłego ludzkiego jedzenia, dobrej jakości pokarmu ludzkiego, wybornego pokarmu ludzkiego.

Ojciec utuczył go. Dla niego został zabity utuczony cielak. Dla niego wydano ucztę. Przyszedł z niesławny karmienia świń do radości uczy na jego cześć.

Tam była uczta!

Tam była uroczystość!

Uczta i uroczystość !!!

To są te oferty Boże dla wszystkich, którzy przychodzą do Niego przez Pana Jezusa.

Młodszy syn nie mógł kupić swojej powrotnej drogi do ojca. Otrzymał wszystko po prostu za darmo. Bóg Ojciec przywołuje ciebie z powrotem do Siebie. Widzi twoje grzechy, upadki, problemy, zgryzoty.

Do wszystkich, którzy są nimi utrapieni, On mówi: „ cytat Mat. 11,28”.

Pan Jezus oznajmił: „Jan 10,10”.

Jeszcze Pan Jezus oznajmił: „Jan 10,27-30”.

Teraz jesteś zaproszony do Bożego najlepszego. Możesz wejść do życia połączonego z Bogiem Ojcem, Bogiem Synem Bożym i Bogiem Duchem Świętym, przez następującą modlitwę: „Panie Boże Wszechmogący, przychodzę do Ciebie przez Pana Jezusa Chrystusa, który umarł na krzyżu za mnie. Przyznaję się, że zgrzeszyłem wobec Ciebie w moich pragnieniach, w moich myślach, w moich słowach i w moich uczynkach. Zasługuję na Twoją najgorszą karę za moje grzechy wobec Ciebie oraz w moich uczynkach wobec człowieka. Zasłużyłem, aby zostać oddzielonym od Ciebie na wieki z powodu mojego grzechu i moich grzechów. Zasłużyłem, aby zostać wrzuconym do jeziora ognistego na zawsze, z powodu mojej złej postawy serca i złych uczynków mojego życia. Ja, w żaden sposób, nie chcę pobłażać mojemu grzechowi czy moim grzechom. Przychodzę do Ciebie po przebaczenie, usprawiedliwienie oraz odnowienie, ponieważ Pan Jezus Chrystus umarł na krzyżu w moje miejsce i wziął na Siebie pełną karę za mój grzech oraz moje grzechy. Nie przychodzę do Ciebie na bazie czegokolwiek, co zrobiłem czy, co mógłbym zrobić, żeby uczynić siebie godnym zbawienia. Całkowicie polegam na tym, co Pan Jezus zrobił dla mnie na krzyżu oraz przychodzę, ponieważ On zaprasza mnie do przyścia do Ciebie na bazie Jego własnych zasług. Przyjmij mnie teraz, o Panie Boże Wszechmogący. Weź mnie, abym stał się Twój. Zmień moje serce. Daj mi nowe serce. Zmień mój stosunek do Ciebie i do człowieka w każdy sposób. Poślij Swojego Ducha Świętego, aby przyszedł i zamieszkał we mnie, aby to On nauczył mnie poznania Pana Jezusa Chrystusa, miłości Pana Jezusa Chrystusa, chodzenia z Panem Jezusem i służenia Panu Jezusowi Chrystusowi zawsze. Panie Boże Wszechmogący, ja tak modłę się do Ciebie w Imieniu Pana Jezusa oraz wierzę, że modliłem się zgodnie z Twoją Wolą. Jeszcze wierzę, że słyszałeś mnie i przyjąłeś, przebaczyłeś oraz odnowiłeś mnie. Jeszcze wierzę, że Duch Święty jest teraz we mnie i, że z wewnątrz mnie On będzie nauczał mnie i prowadził do pełni Jezusowej. Witaj Duchu Święty. Oddaję Ci moje serce. To jest Twój tron. Oddaję Ci moje życie i wszystko to, co mam. One są Twoje do wzięcia. Odtąd jestem Twoim podkomendnym. Zaczynaj wydawać komendy, a Ja będę niezwłocznie się poddawać Tobie zupełnie w natychmiastowym posłuszeństwie we wszystkim. Ojcze, dziękuję Ci za to cudowne zbawienie”.

Jeżeli w ten sposób przyjąłeś Pana Jezusa Chrystusa, to niezwłocznie napisz do nas, a my będziemy modlić się za ciebie.